27 I — 6 IV 1952
ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Cena 15 gr

Rok VIII Wyd. A B | Poznań, wtorek 18 marca 1952 r. | Nr 67 (2500)

Rząd polski domaga się powrotu do kraju dzieci polskich

bezprawnie przetrzymywanych przez Amerykanów za granicą

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasady USA w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 15 marca 1952 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą ambasady nr 100 z dnia 10 września 1951 r. w sprawie ustawy nr 11, ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W sześć lat po zakończeniu działań wojennych przeciw Niemcom hitlerowskim dzieci polskie, ofiary zbrodniczego porywania i wywożenia przez władze i organizacje hitlerowskie, są nadal oderwane od rodzin i kraju ojczystego i zatrzymywane w amerykańskiej strefie Niemiec, w Stanach Zjednoczonych lub w innych krajach zamorskich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że okupant hitlerowski w swoim dążeniu do eksterminacji narodu polskiego prowadził akcje porywania dzieci polskich poprzez specjalne w tym celu stworzone instytucje, m. in. osławioną organizację „Lebensborn". Zbrodniczy charakter tej organizacji, stwierdzony wyrokiem trybunału norymberskiego, jest doskonale znany rządowi Stanów Zjednoczonych.

Władze amerykańskie nie wykonały jednak swego obowiązku zwrócenia Polsce wywiezionych przez władze hitlerowskie dzieci. Wręcz przeciwnie, władze te od chwili zakończenia działań wojennych systematycznie utrudniały i uniemożliwiały repatriacje dzieci polskich. Zamiast więc naprawić skutki hitlerowskiej polityki wyniszczenia narodu polskiego, kontynuowały one politykę odrywania dzieci od ich rodzin i Ojczyzny.

Ogłoszone w publikacjach amerykańskich wypowiedzi wysokich urzędników organizacji UNRRA, obywateli amerykańskich, stwierdzają niezbicie, że rząd Stanów Zjednoczonych świadomie nie dopuszczał do zwrócenia dzieci polskich ich rodzicom i Ojczyźnie. Władze amerykańskie wydawały swym organom i przedstawicielom w różnych organizacjach specjalne instrukcje utrudniania władzom polskim akcji repatriacji dzieci, a w szczególności zatajania przed nimi wszelkich danych, które by dopomogły w odnalezieniu dzieci. I tak pełniący obowiązki dyrektora generalnego IRO, w piśmie do delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 14 listopada 1949 r. wyraźnie stwierdził, że postanowienia przepisów amerykańskiej administracji wojskowej („military government regulations") nie zezwalają na podawanie adresów dzieci polskich znalezionych w Niemczech. Równocześnie bez przeszkód wywożono dzieci polskie przez różne organizacje do krajów trzecich.

Władze polskie, od wszczęcia akcji repatriacyjnej bezustannie, lecz niestety bezskutecznie, zwracały uwagę władz amerykańskich na bezprawny charakter tej działalności, uniemożliwiającej repatriację dziesiątków tysięcy polskich dzieci, przebywających na terenie amerykańskiej strefy Niemiec. Wystarczy przypomnieć złożone w tej sprawie noty polskiej misji wojskowej z 19 listopada 1947 r., 11 grudnia 1947 r., 7 grudnia 1948 r. i 1 kwietnia 1949 r.

Powolnym narzędziem władz amerykańskich w urzeczywistnieniu tej polityki legalizowania zbrodni hitlerowskich stała się tak zwana Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Organizacja ta troszczyła się widocznie bardziej o utrwalenie skutków akcji Lebensborn i o jej kontynuowanie, niż o umożliwienie dzieciom polskim powrotu do domu i Ojczyzny.

Próbą ulegalizowania bezprawnych działań władz amerykańskich i dowodem całkowitego zlekceważenia praw państwa i obywateli polskich do odzyskania zrabowanych dzieci było wydanie ustawy nr 11 opublikowanej w „Officiel Gazette" nr 39 z 1951 r., która ustanawia specjalne sądy i tym amerykańskim sądom daje „prawo" decydowania o losie dzieci polskich. Już dotychczasowa praktyka sądów amerykańskich działających na podstawie ustawy nr 11 wykazuje wyraźnie, że kierują się one w swych decyzjach wrogością polityczną wobec Polski, a nie prawem i bezstronnością oraz że ich zadaniem jest pozorne legalizowanie praktyki wywożenia dzieci polskich do Stanów Zjednoczonych i niedopuszczanie do ich powrotu do kraju ojczystego.

Ambasada w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 21 czerwca 1951 r., protestująca przeciw ustawie nr 11, przytoczyła jedynie wykrętne argumenty, które w niczym nie mogą zmniejszyć odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Pomijając już elementarne względy humanitarne, którymi najwidoczniej władze amerykańskie nie czuły się związane, rząd polski stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych zaciągnął w sprawie repatriacji dzieci polskich wyraźne zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego oraz uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z kwietnia 1947 roku.

W świetle znanych i wielokrotnych komunikowanych władzom amerykańskim faktów i cyfr, twierdzenie noty ambasady, jakoby „przeważająca większość bezopiecznych dzieci, znalezionych w strefie amerykańskiej Niemiec przy końcu drugiej wojny światowej, odesłano do Polski", przeczy rzeczywistości. Podana w nocie ambasady liczba ponad 1 300 dzieci repatriowanych do Polski stanowi tylko znikomą część ogólnej liczby dzieci polskich, które po zakończeniu działań wojennych znalazły się w oderwaniu od rodzin na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Statystyki „International Tracing Service" odnoszące się do polskich dzieci za drugi kwartał 1949 r. wykazały, że ITS otrzymał 14 514 wniosków o znalezienie polskich dzieci, a załatwił jedynie 1 293 sprawy. Pomimo licznych i naglących zapytań

(Ciąg dalszy na str. 2)

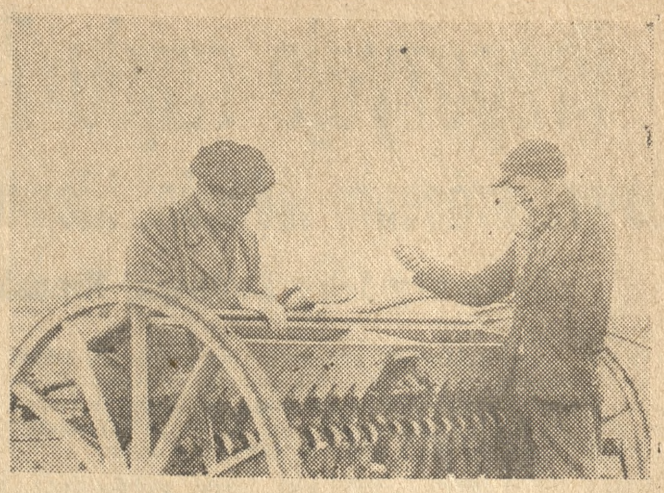

Stały kontakt z terenem — oto zasada pracy kierownika referatu rolnego GRN w Rogoźnie - Alojzego Dachtery.

Na zdjęciu: sprawdzanie jakości ziarna siewnego u średniorolnego Kazimierza Zaranka z Laskowa przed pierwszym wiosennym siewem.

Do reportażu na str. 3 pt.: „GRN — gospodarz gminy odpowiada za wykonanie planów gospodarczych".

Społeczeństwo polskie potępia

zbrodnicze metody Amerykanów stosowane w Korei i Chinach

WARSZAWA (PAP)

Wiadomości stwierdzające, że zbrodniczy agresorzy amerykańscy, nie mogąc przełamać bohaterskiego oporu ludowych wojsk północno-koreańskich, wspomaganych przez ochotników chińskich, ponownie zaatakowali terytorium Korei i Chin bronią bakteriologiczną — wywołały powszechne oburzenie społeczeństwa polskiego.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Związek Kompozytorów Polskich uchwaliły ostre protesty przeciwko nowej zbrodni imperializmu, asygnując równocześnie poważne kwoty na pomoc sanitarną dla ofiar bandyckich ataków bakteriologicznych.

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich powzięło uchwałę, która głosi m. in.:

„Ogół dziennikarstwa polskiego, do głębi wburzony bestialskim zastosowaniem wojny bakteriologicznej przeciw wielkiemu narodowi chińskiemu i walczącemu bohatersko narodowi koreańskiemu, przyłącza swój głos do protestów światowej opinii publicznej, domagającej się ukarania zbrodniarzy i zaniechania tych nikczemnych metod.

Prezydium Zarządu Głównego Stow. Dziennikarzy Polskich uchwaliło przekazać trzy tysiące złotych na pomoc sanitarną dla narodu koreańskiego."

Na nadzwyczajnym posiedzeniu prezydium Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich zapadła następująca uchwała:

„Potępiając zbrodniczą akcję amerykańskich faszystów, przyłączamy się do protestu całego świata kulturalnego przeciwko wojnie bakteriologicznej, prowadzonej na Korei i w Chinach.

Wprowadzenie w czyn wojny bakteriologicznej jest zbrodnią przeciwko ludzkości i wywołuje oburzenie każdego człowieka.

Tego rodzaju metody godzą bezpośrednio w sprawę postępu, o który walczy cała miłująca pokój ludzkość.

Z. K. P. deklaruje kwotę 5 000 zł na pomoc dla ofiar agresji."

Pośmiertne odznaczenie H. Lukreca

WARSZAWA (PAP)

W dniu 14 marca 1952 r. zmarł w Warszawie poseł Henryk Lukrec, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, prezes Rady Progamowej Polskiego Radia, wybitny publicysta i działacz społeczny.

Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług Zmarłego odznaczył go pośmiertnie Orderem Odrodzenia Polski III klasy. Pogrzeb posła Henryka Lukreca odbędzie się na koszt państwa.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć 1 Maja

Niesłabnąca fala zobowiązań

Do dnia 16 marca ponad 3200 zakładów pracy w całej Polsce podjęło zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć 1 Maja. Liczba ta stale się podnosi, przy czym poważną jej część stanowią zakłady pracy województwa poznańskiego.

Z Poznania o podjęciu zobowiązań zameldowali ostatnio pracownicy Poznańskich Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych. Na ogólną sumę 253.930 zł składają się zobowiązania załogi Browaru Lackowskiego, przynoszące oszczędność 13.306 zł, Browaru Kobylepole — 7.157 zł, Słodowni Pneumatycznej — 9.818 zł i Państwowej Hurtowni Piwa nr 1 — 7.732 zł. W indywidualnych zobowiązaniach przodują kierowcy: Adamczak postanowił przejechać 110.000 km na powierzonym mu samochodzie, a Nogajewski dokonać średniego remontu ciężarówki.

Pracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego również podjęli liczne zobowiązania na ogólną sumę 309.110 zł. Robotnicy działu sieci gazowej postanowili wzmóc wydajność pracy i czas zaoszczędzony przeznaczyć na ułożenie 1100 mb rur gazowych na mostach Marchlewskiego i Chwaliszewskim. Dział techniczny wykona dodatkowo rysunki we własnym zakresie, co pozwoli zaoszczędzić 28.000 zł.

Poważnych oszczędności przysporzą państwu zobowiązania pracowników Miejskiego Zakładu Mleczarskiego w Poznaniu. Na ogólną sumę 160.390 zł. składają się zobowiązania pracowników działu handlu i produkcji, sekcji transportowej, kierowców samochodowych i woźniców.

Z załogą pionu spożywczego Miejskiego Handlu Detalicznego w Poznaniu niemal równocześnie — podjęli zobowiązania pracownicy pionu przemysłowego MHD. Ogólna wartość tych zobowiązań wyraża się sumą 161.975 zaoszczędzonych złotych. Składa się na nią czyn produkcyjny przede wszystkim sekcji transportu, upłynnienie towarów nie będących w obrocie i oszczędności na opakowaniach. Ponadto poszczególne sklepy zobowiązały się wykonywać, przez przeciąg trzech miesięcy, podwyższone (w granicach 2—10%) plany obrotów.

Załoga największej w Polsce fabryki kosmetyków „Lechia" w Poznaniu da dodatkową produkcję wartości 624.200 zł, zaś jeden z działów tego zakładu — plastrownia, zobowiązał się wykonać plan roczny do 15 grudnia.

Z Chodzieży nadeszły meldunki o poważnych zobowiązaniach pracowników fabryk „Porcelana" i „Porcelit". Załoga pierwszego z zakładów da ponadplanową produkcję wartości 1.950.000 zł, pracownicy „Porcelitu" natomiast wyprodukują dodatkowe towary ogólnej wartości 201.400 złotych.

Niemniej cennymi zobowiązaniami poszczycić się mogą załogi Rawickich i Pleszewskich Zakładów Wyrobów Papierniczych. Załoga pierwszej z fabryk da dodatkową produkcję wartości 1.140.020 zł, drugiej — na sumę 25.648 złotych.

Pracownicy zakładu mleczarskiego w Tarnowie Podgórnym zobowiązali się drogą agitacji podnieść dostawę mleka z gromad wiejskich o 85.000 litrów na przestrzeni tego roku, co przyczyni się do lepszego zaopatrzenia w ten produkt ludności miejskiej.

Robotnicy i chłopi uczczą pracą

60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. i święto 1 Maja

W odpowiedzi na apel robotników „Pafawagu" i chłopów z gromady Chraplewo, zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć święta 1 Maja podejmują również chłopi — aktywiści komitetów obrońców pokoju.

I tak członkowie Gromadzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Starym Mieście, pow. Konin zobowiązali się: Lucjan Kaszuba — podnieść produkcję buraka cukrowego, odstawić 300 litrów mleka więcej, niż w ubiegłym roku i wywiązać się z odstawy trzody chlewnej w 150 procentach; chłopi Żaberek i Tysiak — odstawić w ramach akcji skupu po 2 tuczniki, a członkowie Gromadzkiego Komitetu w Modle Królewskiej: Antoni Gorgolewski — powiększyć stan bydła przez wychów 2 cieląt, trzody chlewnej o 4 tuczniki i zwalczać skutecznie szkodniki drzew owocowych; — Maciej Trojanowski — zwiększyć odstawę mleka o 1.000 litrów rocznie, powiększyć stan bydła o 1 sztukę i trzody chlewnej o 2 sztuki oraz posadzić 35 drzewek owocowych; Stanisława Wiatrowska — założyć hodowlę 30 kur karmazynów, zwiększyć wydajność siana z łąk o 300 procent, założyć 80 m parkanu z morwy celem rozwinięcia hodowli jedwabników oraz podnieść pogłowie bydła.

Podobne zobowiązania podjęli aktywiści Komitetów Obrońców Pokoju w Bieczu, Ruminie, Lisiecu Małym i Dużym oraz w innych wsiach powiatu konińskiego.

ZOBOWIĄZANIA WARTOŚCI 250 TYS. ZŁ

Z dnia na dzień rośnie rzesza ludzi pracy, przystępujących do czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć 1 Maja.

Pracownicy pionu przemysłowego Miejskiego Handlu Detalicznego w Poznaniu podjęli liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne, które przyniosą naszej gospodarce 250.000 zł oszczędności. Na czoło wybija się zobowiązanie pracowników działu finansowo - handlowego, którzy przez wzmożenie wydajności pracy wykonają zwiększone zadania bez dodatkowych ludzi. Pozwoli to zaoszczędzić w ciągu tego roku blisko 50.000 zł.

(Ciąg dalszy na str 2)

Ambasador Bułgarii złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 14 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej pana dr Kiriła Dramalijewa, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Rząd Pinay'a prowadzi politykę antynarodową

PARYŻ (PAP)

Na wtorkowym posiedzeniu zgromadzenia narodowego Pinay przedstawił ministrów nowego gabinetu. Szereg deputowanych złożyło interpelacje na temat programu i składu nowego rządu. Występując w imieniu parlamentarnej frakcji Partii Komunistycznej deputowany Kriegiel Valrimont oświadczył, iż skład nowego rządu świadczy, iż rząd ten kontynuować będzie politykę nędzy, podyktowaną przez mocodawców amerykańskich, politykę sprzeczną z interesami narodowymi Francji. W głosowaniu nad programem nowego rządu, gabinet Pinay'a uzyskał względną większość — 290 głosów przeciwko 201 (komuniści i republikanie postępowi). Socjaliści i gaullisci powstrzymali się od głosowania.

Prasa burżuazyjna podkreśla, że rząd Pinay'a utrzymał się przy władzy jedynie dzięki stanowisku, zajętemu przez frakcje parlamentarne socjalistów i gaullistów.

Propozycje rządu ZSRR wskazują drogę

do przywrócenia jedności Niemiec i zachowania pokoju w Europie

Uchwały Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP)

W piątek, po deklaracji premiera Grotewohla na temat noty radzieckiej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych partii politycznych i organizacji masowych reprezentowanych w Izbie.

Dając wyraz swym uczuciom wobec wspomnianej inicjatywy radzieckiej Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie tekst następującej depeszy do Generalissimusa Józefa Stalina.

Depesza do Generalissimusa Stalina

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Wam i w Waszej osobie rządowi radzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu swą gorącą wdzięczność za notę skierowaną dnia 10 marca przez rząd radziecki do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jak również za projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, odpowiadające w pełni żywotnym interesom narodowym Niemców.

Propozycje rządu ZSRR mają wielką doniosłość historyczną. Torują one pokojową drogę do takich Niemiec, których rozbiciu położony będzie nareszcie kres, które rozwijać się będą jako jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące państwo, którego handel i gospodarka pokojowa wolne będą od wszelkich hamujących ich rozwój barier, Niemiec które pragną współżyć w pokoju ze wszystkimi narodami.

Swymi propozycjami rząd ZSRR obudził nadzieję w sercach milionów Niemców i otworzył przed całym naszym narodem perspektywę bliskiej szczęśliwej przyszłości.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdaje sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która spoczywa na narodzie niemieckim w walce o utrzymanie pokoju. Izba Ludowa wezwała naród niemiecki, aby poparł aktywnie propozycje rządu radzieckiego i wytężył wszystkie swe siły do walki o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Depeszę podpisał w imieniu Izby Ludowej jej przewodniczący Dieckmann.

Wezwanie do Bundestagu

Do Bundestagu w Bonn postanowiono jednomyślnie skierować następującą rezolucję:

Deputowani Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu dnia 14 marca zaaprobowali w całej rozciągłości propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego z dnia 10 marca oraz projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Izba Ludowa zwróciła się do całego narodu niemieckiego z apelem, by dał wyraz swoim gorącym pragnieniom i swej woli, ażeby na tej podstawie został nareszcie zawarty traktat pokojowy z Niemcami.

Oczekujemy od Bundestagu, by ze swej strony wyraził wolę jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

Wspólne oświadczenie wszystkich frakcji Izby Ludowej

Oświadczenie wszystkich frakcji Izby Ludowej głosi m. in.:

Nota rządu radzieckiego z dnia 10 marca i projekt traktatu pokojowego z Niemcami, które wskazują drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i do utrwalenia pokoju w Europie, odpowiadają najgłębszym pragnieniom narodu niemieckiego. Dlatego też przepełniły one nową wielką nadzieją wszystkie patriotyczne siły Niemiec. Zaproponowane przez rząd radziecki podstawy traktatu pokojowego z Niemcami oznaczają zlikwidowanie rozbicia Niemiec i przywrócenie jednolitego państwa niemieckiego, przy czym wszystkie wojska okupacyjne mają być wycofane najpóźniej po upływie roku od dnia zawarcia traktatu pokojowego i zlikwidowane być mają wszystkie zagraniczne bazy wojskowe na terytorium niemieckim.

Propozycjami rząd radziecki wskazuje drogę wiodącą do zachowania pokoju w Europie i do przywrócenia jedności Niemiec.

Nowi pionierzy postępu nauki

Ogłoszenie nagród im. Stalina za 1951 r. jest świętem nauki radzieckiej. W dniu tym w szeregi dotychczasowych laureatów wchodzą nowe zastępy.

Przyznanie nagród jest nowym etapem w rozwoju twórczej myśli radzieckiego świata nauki i świadectwem ścisłej łączności z życiem narodu. Wielkie zadania budownictwa komunizmu a zwłaszcza olbrzymi plan przekształcenia przyrody zwiększyły i podniosły na wysoki poziom badania naukowe w różnych gałęziach wiedzy. Prezydent Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow, oceniając nagrodzone prace, zwraca szczególniejszą uwagę na osiągnięcia w dziedzinie fizyki i chemii. Należą tu praca Biełowa o atomowej budowie kryształów oraz bezcenna praca zmarłego prezydenta Akademii Nauk Wawiłowa o „mikrostrukturze światła" oraz „Oko i słońce", które otwierają nowy rozdział w fizyce, tzw. mikrostrukturę światła.

Matematyka i technika zawsze stały wysoko w Rosji. Naukowcy radzieccy podnieśli ją na jeszcze wyższy poziom. Osiągnięciom tym rząd radziecki dał wyraz w przyznaniu kilku nagród. Rolnictwo zyskało fundamentalną pracę prof. Kostiakowa pt. „Zasady melioracji" (najwyższa nagroda 200 000 rubli). W dziedzinie medycyny wysoką ocenę znalazła praca prof. Kłosowskiego o mechaniźmie dopływu krwi do mózgu, prof. Krasnogorskiego o wyższej funkcji nerwowej u dzieci — wynik 45-letnich badań oraz zbiorowa praca katedry prof. Niegowskiego o przywracaniu życia organizmowi ludzkiemu w 5—6 minut po klinicznej śmierci. Metodą prof. Niegowskiego (kombinacja glukozy i adrenaliny) przywrócono życie kilku ludziom, którzy powrócili do normalnej pracy.

Bardzo poważne osiągnięcia mają ostatnio historycy radzieccy. Nagrodzona została zbiorowa praca pięciu naukowców pt. „Historia kultury dawnej Rusi" (X—XIII w.), która obala kosmopolityczne teorie o niesamodzielności kultury słowiańskiej i wykazuje bogactwo i samodzielność kultury dawnej Rusi. Zwraca się uwagę, iż w roku bieżącym przyznano nagrody stalinowskie nie tylko za cenne badania naukowe, lecz również za opracowanie dobrych podręczników dla szkół, jak np. „Zasady mechaniki kwantowej" lub popularną w Polsce „Ekonomiczną geografię ZSRR" oraz artykuły popularno-naukowe, jak np. artykuł Lubimowa „O międzynarodowym kredycie jako imperialistycznej broni agresywnej". Dziennik „Prawda" pisze, że przyznanie tych nagród „ma wielkie znaczenie państwowe".

Niesposób tu wymienić wszystkich nagrodzonych prac naukowych. Liczba ich wynosi kilkadziesiąt. Będą one przedmiotem uwagi i dyskusji całego świata naukowego w roku bieżącym.

H. B.

Nota rządu polskiego

do ambasady USA

(Dokończenie ze str 1)

władze polskie nie otrzymały nigdy zadowalającej odpowiedzi w sprawie 13 221 nie załatwionych wniosków o poszukiwanie dzieci. Już chociażby ta liczba (podana w sprawozdaniu kwartalnym ITS), rzuca właściwe światło na twierdzenie noty amerykańskiej, że 1 300 dzieci repatriowanych do Polski stanowiło jakoby „przeważającą część bezopiecznych dzieci znalezionych w strefie amerykańskiej przy końcu drugiej wojny światowej".

Ambasada Stanów Zjednoczonych ze swej strony uznała za właściwe powołać się wobec rządu polskiego na to, że polityka władz amerykańskich w sprawie odmowy repatriacji dzieci polskich opierała się na przesłankach „humanitaryzmu". Masowe skazywanie bezbronnych dzieci polskich, wywiezionych przemocą z Polski, na pobyt wśród obcych, wynaradawianie tych dzieci i niedopuszczanie ich do powrotu do swoich rodzin i swego kraju, wysyłanie dzieci do dalekich krajów zamorskch i maskowanie tych praktyk pozorami działania w imieniu „dobra dziecka", są zwykłym naigrawaniem się z zasad ludzkości.

Przykłady tego szczególnego humanitaryzmu, praktykowanego na użytek obywateli polskich, można znaleźć wśród wielu spraw, dotyczących repatriacji dzieci polskich.

Sprawa Joanny Błachowskiej: ojciec jej mieszka w Polsce, gdzie pracuje jako kapitan żeglugi śródlądowej i od szeregu lat prosi o umożliwienie powrotu córki. Nie chcąc dopuścić do repatriacji dziecka, IRO umieściła dziecko w ośrodku tej organizacji i pozbawiła je możliwości kontaktu z ojcem. Wreszcie postawiono dziecko przed sądem amerykańskim, który wbrew woli ojca orzekł, że dziecko ma być wywiezione do Stanów Zjednoczonych.

Sprawa Anny Fraczek: dziadkowie dziecka mieszkający w Polsce pragną sprowadzić dziecko i zająć się jego wychowaniem. Dziecko miało być repatriowane w listopadzie 1950 r., jednak wskutek jego choroby nie doszło do repatriacji. Wykorzystując tę przypadkową zwłokę, sąd amerykański poddał sprawę repatriacji dziecka nowym badaniom i odroczył decyzję o losach dziecka, ponieważ, według oświadczenia adwokata IRO, matka dziecka podobno miała przyjaciółkę, która ma rzekomo wiedzieć, iż dziecko posiada wujów w Ameryce. Tego rodzaju informacje sąd uznał za wystarczające, by zalecić poszukiwanie rzekomych wujów w Ameryce, celem ewentualnego wywiezienia do Ameryki dziecka, którego dziadkowie domagają się repatriacji wnuczki do Polski.

Sprawa Stanisława Pabiniaka: dziecko jest w amerykańskiej strefie Niemiec, a matka pragnie sprowadzić je do Polski. Stan faktyczny sprawy jest tak jasny, że nawet przedstawiciel IRO musiał złożyć wniosek o repatriację. Do tego wniosku przychylił się również opiekun dziecka z urzędu oraz przedstawiciel zachodnioniemieckiego tzw. Jugendamtu. Sąd amerykański wydał jednak orzeczenie, które musi oburzyć każdego uczciwego człowieka, że dziecko ma pozostać w sierocińcu, motywując swoją nieludzką decyzję tym, iż „zmiana mogłaby wpłynąć ujemnie na stan psychiczny dziecka".

Rząd polski podtrzymuje swój stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zatrzymywaniu za granicą dzieci polskich za aprobatą i czynnym poparciem władz amerykańskich oraz domaga się umożliwienia powrotu tych dzieci bez przeszkód do Polski.

Rząd polski domaga się uchylenia przez rząd Stanów Zjednoczonych ustawy nr 11, na podstawie której sądy amerykańskie podejmowały decyzje sprzeczne z interesami dzieci polskich, jak też wykonania ciążących na rządzie Stanów Zjednoczonych zobowiązań w sprawie repatriacji dzieci polskich z amerykańskiej strefy Niemiec.

Dyskusja nad wielką kartą praw

i zdobyczy narodu polskiego

Trwająca od sześciu tygodni wielka narada ludu polskiego nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej objęła w okresie od 1 lutego do 3 marca blisko cztery i pół miliona obywateli, którzy wzięli udział w 74 000 zebrań. 508 000 obywateli zabrało głos w dyskusji.

Dyskusja nad projektem Konstytucji stała się dla wielomilionowych warstw obywateli głębokim przeżyciem, nowym krokiem na drodze podniesienia ich świadomości politycznej, czynnikiem wzmacniającym narodowy front walki o pokój i plan sześcioletni. Ponad pół miliona ludzi dyskutowało nad sprawą bliską sercu każdego patrioty. Ponad pół miliona dyskutantów wyraziło uczucia nas wszystkich mówiąc o projekcie Konstytucji, jako o dokumencie sumującym osiągnięcia narodu polskiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wielkiej karcie zdobyczy ludu pracującego, świadectwie trwałej, rzeczywistej niepodległości i suwerenności narodu polskiego.

Każdy z biorących udział w dyskusji, słuchający tej dyskusji, śledzący jej tok w prasie, przebiegał myślą przez całe swe życie i życie swych najbliższych porównując w nim stare z nowym, wczorajsze z dzisiejszym.

Robotnicy sięgali do wspomnień kiedy bezprawie i bezwzględny wyzysk mas pracujących panowały w Polsce, kiedy zza paragrafów faszystowskiej konstytucji z r. 1936 wyglądała wyraźnie policyjna pałka. Przypominali sobie „czas nieludzki" kiedy młodzi, zdrowi ludzie rwący się do pracy ginęli z głodu i chorób, nie mogąc dostać żadnego zajęcia, kiedy bezrobocie gnębiło masy pracujące skazując na nędzę wielomilionowe masy narodu. Inteligenci wspominali przedwojenną nędzę i cyniczne stwierdzenia sanacyjnych „mężów stanu" o „nadprodukcji inteligencji". Chłopi mówili o wyzysku ze strony obszarników i burżuazyjnego państwa. Matki przypominały los dzieci pozbawionych dostępu do nauki, skazanych przez sanacyjny reżim na głód.

Przed naszymi oczyma przesunął się jakby wielki film ukazujący otchłań beznadziejności i nędzy przedwrześniowej Polski rządzonej przez kapitalistów.

Konfrontacja wspomnień tamtych dni z rzeczywistością naszego dzisiejszego dnia powszedniego pozwoliła uczestnikom dyskusji jasno ujrzeć różnicę między tym, co było niegdyś i co jest teraz, ocenić przebytą drogę, dostrzec wielkie perspektywy jutrzejszego dnia naszej Ojczyzny.

Dyskusja nie ukrywała bynajmniej bolączek i trudności obecnego okresu. Miliony ludzi dzieli się swymi codziennymi troskami, lecz właśnie ta dyskusja dała im jasny obraz drogi do dobrobytu, który zagwarantować może jedynie zbudowanie socjalizmu.

Wielka narada całego narodu ukazała ponure wczoraj, powiedziała prawdę o trudnym nieraz jeszcze dniu dzisiejszym, ukazała szerokie perspektywy jutra. A to jutro możemy dziś w Polsce ukazywać nie tylko w słowach. Żyje i rośnie ono już wśród nas. Lepsze jutro — to MDM i setki innych osiedli, wyrastających z ofiarnej pracy polskiego robotnika. Jutro — to dzisiejszy pałac młodzieży w Katowicach, który wskazuje jak żyć będzie jutro cała młodzież polska. To wzorowe spółdzielnie produkcyjne, które wskazują naszej wsi, pogrążonej jeszcze w zacofaniu, jakie będzie przyszłe życie zamożnej, kulturalnej wsi polskiej.

Dzięki tej dyskusji, bardziej jeszcze zwarły się nasze szeregi, okrzepł sojusz robotniczo-chłopski. Głębiej pojął swoje obowiązki wobec państwa ten spośród inteligentów, który nie otrząsnął się jeszcze ze stanu bierności i nieraz egoistycznej postawy życiowej. Miliony obywateli polskich zapytało samych siebie w tych przełomowych tygodniach: jaka była moja praca dla Ojczyzny? Jak przyczyniłem się do tego aby każdy artykuł o prawach obywatelskich był zagwarantowany wypełnieniem przeze mnie obowiązków?

Dyskutanci, mówiąc o projekcie Konstytucji, o naszych osiągnięciach, wyrażali jednocześnie swą nienawiść dla imperializmu, który pragnie zniszczyć owoce naszej pracy, chce przez odbudowę faszyzmu, zagrozić naszej niepodległości, naszej prawdziwej suwerenności, której nigdy w latach rządów burżuazji nie mieliśmy.

Dziś jesteśmy narodem wolnym i pokojowym. Zajmujemy u boku Związku Radzieckiego poczesne miejsce w rodzinie narodów stojących na straży pokoju i sprawiedliwości społecznej. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który wyzwolił nasz kraj od faszystowskiej okupacji, wzmacnia naszą suwerenność i niezawisłość.

Zakończył się I etap dyskusji, który przypadł w okresie wzmożonych przygotowań do wielkiej ofensywy wiosennej na wsi, gdy milionowe masy chłopskie rzuciły zobowiązania podźwignięcia gospodarki rolnej na wyższy poziom. Klasa robotnicza toczyła w tym samym czasie walkę o rytmiczne wykonywanie planów miesięcznych, o wykonanie zwiększonych, bojowych zadań 3 roku planu. Obecnie wchodzimy w II etap dyskusji. Trzeba aby wzięli w niej udział wszyscy, aby wypowiedzieli się ci, którzy dotychczas nie zabrali jeszcze głosu. Ten drugi etap wiąże się z okresem wzmożonej fali zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez masy pracujące miast i wsi dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz na cześć święta 1 Maja. Pracą dla Ojczyzny czcimy tego, który jest głównym autorem projektu nowej Konstytucji.

Dyskusja toczy się w warunkach rosnącej agresywności wrogich sił, zarówno poza granicami jak i wewnątrz kraju. Wroga propaganda „wyłazi ze skóry" rzucając oszczerstwa i nie cofając się przed rozsiewaniem najbardziej wyuzdanych kłamstw. Tak bezsilna wściekłość imperialistów i ich agentów i popleczników w kraju, jest najlepszym dowodem, jak bardzo nasza pokojowa praca i jej wspaniałe wyniki, które sumuje projekt Konstytucji, spędzają sen z powiek wrogom naszego narodu.

Ale ofensywa ohydnych kłamstw i oszczerstw załamuje się o nieugiętą postawę całego narodu. Wróg, którego głównym celem jest podważenie zaufania obywateli do projektu nowej Konstytucji, ponosi sromotne klęski.

Dotychczasowa dyskusja nad projektem Konstytucji wzmocniła nas, dodała otuchy, pogłębiła naszą świadomość obywatelską, dała jeszcze silniejszy oręż do walki z wrogami. Te zdobycze pierwszego etapu rozwiną się w II etapie dyskusji, etapie, który wiedzie nas do ostatecznego ustalenia i uchwalenia naszej Konstytucji, jako ustawy przemyślanej i odczutej przez cały naród, uchwalonej dla naszej i naszych potomnych pomyślności, ku pomocy i nadziei narodów, które jeszcze nie zrzuciły pęt kapitalizmu.

Robotnicy i chłopi uczczą pracą

60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. i święto 1 Maja

(Dokończenie ze str 1)

Pracownicy mleczarni w Mosinie zaoszczędzą 3 300 zł. złotych.

Załoga gazowni w Pile podniesie wydajność pracy. Zaoszczędzonych 1500 roboczogodzin umożliwi wykonanie dodatkowych robót, co przyniesie 9 825 zł oszczędności.

Liczne zobowiązania podjęła załoga tartaku Antonin. Pracownicy wyrzynki kłód, hali traków i sztaplarze — dadzą ponadplanową produkcję wartości 61.734 zł, zaoszczędzając przy pracach tych 5 031 złotych. Zobowiązania indywidualne podjeli: pracownicy tartaku — Łuczak, Kania, Kociemba, Cempel, Pyta, Pazdyka, Szwaczyk, Wydra i Barczak.

Także pracownicy Nadleśnictwa Gliśnica podjęli zobowiązania produkcyjne. Rozszerzą oni współzawodnictwo pracy przy eksploatacji i odnawianiu lasu. Ogółem Nadleśnictwo Gliśnica zaoszczędzi 17 569 zł.

Meldunek o podobnych zobowiązaniach nadszedł z Nadleśnictwa Moja Wola. Pracownicy działu żywicowania, w oparciu o długofalowe współzawodnictwo pomiędzy leśnictwami — postanowili wykonywać przez cały sezon 150 proc. planu, dając dodatkową produkcję wartości 183 750 złotych. Dział odnowienia lasu podwyższy wydajność siewek z 1 ara oraz skróci całość prac zalesieniowych przez stosowanie mechanicznego przygotowania gleby. Zaoszczędzone sumy posłużą do dodatkowego zalesienia 5 hektarów ugorów. Dział ochrony lasów odnowi istniejące pasy przeciwpożarowe wzdłuż dróg publicznych.

Pracownicy Nadleśnictwa Moja Wola wezwali jednocześnie do czynu produkcyjnego robotników i pracowników leśnych wszystkich nadleśnictw Poznańskiego Okręgu Lasów Państwowych.

Walczyli o nasze dni

Po zjednoczeniu rewolucyjnych sił narodu — SDKPiL z PPS lewicą wystąpiła na arenę dziejową — partia klasy robotniczej, organizator dalszej walki narodu. Pod sztandarami Komunistycznej Partii Polski zeszli się najlepsi synowie klasy robotniczej.

W walce z reżimem faszystowskim skupiła się wokół KPP ofiarna, patriotyczna i rewolucyjna młodzież polska. Młodzież pomagała w prowadzeniu pracy agitacyjnej, brała czynny udział w strajkach, manifestacjach. W niezwykle trudnych warunkach konspiracyjnych — na I Ogólnopolskim Zjeździe delegatów młodzieży komunistycznej, powstał 17 marca 1922 roku — Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. W swej deklaracji Zjazd sformułował zadania młodzieży:

„...chcemy w ogniu walki rewolucyjnej wychować jak najszersze masy młodych, świadomych, bezgranicznie oddanych sprawie wyzwolenia, bojowników..."

Po przewrocie faszystowskim w 1926 roku wystąpił KZMP przeciwko faszyzacji młodzieży, przeciw wciąganiu jej do „Strzelca" i innych organizacji wojskowych, przeciw faszystowskim wybrykom endeckich korporantów na uniwersytetach. Na łamach „Towarzysza", organu KC KZMP, poprzez ulotki i odezwy, w codziennej pracy agitacyjnej, organizacja wyjaśniała młodemu pokoleniu istotne cele polityczne burżuazji.

W marcu 1936 roku KZMP-owcy, OMTUR-owcy i radykalni „Wiciarze" złożyli swe podpisy pod wspólnym programem frontu młodzieży — Deklaracją Praw Młodego Pokolenia.

„Walczyć będziemy — głosiła Deklaracja — o nowy ustrój społeczny. Prawa nasze wywalczymy wtedy, gdy zewrzemy nasze szeregi, gdy stworzymy front młodego pokolenia, który wraz z rosnącym frontem ludowym stworzy taką siłę, że nie oprze jej się garstka możnych tego świata..."

Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej był szkołą bojowego, rewolucyjnego hartu, płomiennego patriotyzmu i internacjonalizmu. Wielu KZMP-owców oddało swe młode życie dla sprawy, o którą walczyli Mieczysław Hejczyk i Franciszek Pilarczyk — zginęli z rąk sanacyjnej policji. Kniewski, Rutkowski, Botwin i Engel zginęli z wyroku sądu, Roman Grodzicki i Janek Butkowski umarli w więzieniach. W szeregach KZMP wyrosła Hanka Sawicka i Janek Krasicki...

Z ich życia i walki czerpie młodzież naukę bezgranicznego oddania Ojczyźnie i sprawie wyzwolenia społecznego. Z tej walki wyrósł potężny front młodzieży, która buduje dziś w swym kraju nowe, szczęśliwe życie, o które walczyli i za które ginęli bohatersko KZMP-owcy. W. S.

Uczestnicy strajku głodowego w Chodzieży w roku 1936 mówią sprawozdawcy o swoich postulatach. Ponure ich twarze mówią bodaj najwięcej o rozpaczliwej sytuacji.

Chorągwie zwycięstwa

Zaczęło się w roku 1931. Zarząd fabryki fajansów w Chodzieży odrzucił postulaty robotników odnośnie podwyżki zarobków i poprawy warunków pracy. Wydział robotniczy ogłosił strajk okupacyjny. Nikt przez kilka tygodni nie opuszczał fabryki.

Poprawa doli robotniczej po zakończeniu strajku nie trwała zbyt długo. Dlatego też strajki okupacyjne w fabryce fajansu powtarzały się prawie co roku. Trwały nieraz — jak np. w roku 1933 do 6 tygodni.

Strajk okupacyjny

Pracownicy, nie wyłączając kobiet i dziewcząt spali na podłogach lub wręcz w piecach w muflach. Okupując fabrykę zabezpieczali robotnicy wykonanie przez dyrekcję żądań załogi. Właściciele próbowali wywieźć fabrykaty do sprzedaży. Kobiety i dziewczęta kładły się pod koła wozu. Próbowano wypędzić gwałtem strajkujących z fabryki przy pomocy zmobilizowanej z całej okolicy policji, a nawet straży granicznej. Były wreszcie próby wywiezienia urządzeń fabrycznych.

Celem poparcia strajkujących, ich żony i dzieci urządziły w roku 1934 pochód przed starostwo, celem przedstawienia swej ciężkiej doli. Przyjęci zostali... kolbami karabinów i gazami łzawiącymi, a organizatorom pochodu wytoczono proces, który zakończył się wyrokami od pół roku do 3 lat więzienia.

Wszystkie te represje nie zdołały jednak złamać robotników.

Lata 1935 i 1936 okazały się dla nich najfatalniejsze. Przyszedł okres, kiedy wypłacano bonami żywnościowymi wartości od 3 do 6 zł tygodniowo. Robotnicy nie przerywali jednak pracy, wyczekując cierpliwie interwencji.

Kiedy jednak władze sanacyjne nie wykazały żadnego zainteresowania dla losu robotników, a przeciwnie noszono się z zamiarem zamknięcia fabryki i pozbawienia kilkuset rodzin środków do życia, rozpoczął się nowy strajk okupacyjny.

Metody kapitalistów

Z robotnikami fabryki fajansu solidaryzowała się załoga miejscowej fabryki porcelany. Tam także wzrastał wyzysk. Akcjonariusze zgarniali tłuste dywidendy, a dyrekcja przepłacała majstrów, kontrolerów pracy, którzy usuwali działaczy robotniczych z pracy. Załoga wystąpiła z żądaniem podwyżki płac, usunięcia niektórych majstrów oraz wypełniania słusznych żądań wydziału robotniczego. Dyrekcja odpowiedziała groźbą zamknięcia fabryki. Wybuchnął więc drugi strajk okupacyjny. Zarząd spółki akcyjnej próbował różnymi, mniej lub bardziej sprytnymi metodami dywersyjnymi podważyć jedność strajkujących. W tym celu wydał kilka ulotek.

W jednej z nich (26. 9. 1935) żądania robotników nazywane są „bezczelnymi i prowokacyjnymi" mającymi „cel agitacyjny i dlatego muszą być odrzucone i napiętnowane jako akcja szkodliwa i niszcząca".

W następnym „komunikacie" zarząd fabryki pisząc „o wielkiej trosce Pana Starosty o dobro robotników" równocześnie piętnuje ostro uczestników strajku, nazywając ich postępowanie „karygodnem".

„Dla agitatorów — czytamy — jest miejsce w więzieniu".

Ponieważ obie ulotki nie trafiły nikomu do przekonania, skłoniono bardziej posłusznych urzędników do wydania własnej, dywersyjnej ulotki.

Nowak Szczepan naczelny dyrektor Chodzieskich Zakładów Porcelitu, b. pracownik tokarni oraz przewodniczący Wydziału Robotniczego w latach strajków.

„Urzędnicy" straszą więc likwidacją fabryki porcelany stołowej, zwolnieniem z pracy „agitatorów i wichrzycieli" i wreszcie posuwają się cynicznie do oszczerczego chwytu pisząc, że „kierownicy strajku są przekupieni przez konkurencję i umyślnie przedłużają strajk".

Strajk mimo wszystko zakończył się zwycięstwem robotników. Spółka akcyjna musiała skapitulować.

Tymczasem w fabryce fajansu po kilkumiesięcznej poprawie sytuacji znowu zaczęto wypłacać zaliczkami. Znów straszono zamknięciem fabryki. Rozpoczął się zatem nowy, kilkutygodniowy strajk okupacyjny. Ponieważ władze państwowe zwlekały z interwencją, doprowadzeni do ostateczności robotnicy, broniąc swej placówki przed likwidacją rozpoczęli strajk głodowy. Nad fabryką zawisły czarne chorągwie.

W takiej to nieprzerwanej prawie walce upływały robotnikom chodzieskim przedwojenne lata.

A dziś?

Jak dziś, po 7 latach władzy ludowej wygląda życie i praca w chodzieskiej fabryce porcelitu (dawniej fajansu)? Robotnicy są współgospodarzami fabryki. Na naradach wytwórczych zapoznają się z planami produkcyjnymi, podają swoje pomysły usprawniające, troszczą się o wspólne dobro.

W gazetce ściennej piszą o współzawodnictwie pracy, o nowych możliwościach zwiększenia wydajności itd. itd.

Naczelnym dyrektorem fabryki jest przedwojenny pracownik tokarni, b. przewodniczący Wydziału Robotniczego Szczepan Nowak. Stał na czele komitetów strajkowych, przeniknął w pełni dolę i niedolę robotniczą — wie czego fabryce i jej załodze potrzeba. Niejedni jego towarzysze strajkowi zajmują dziś kierownicze stanowiska. Stanisław Heinze, b. pracownik tokarni jest dziś kierownikiem personalnym, Wincenty Olejniczak mistrzem palarni, Józef Szydlak mistrzem szamotowni, Józef Śliwiński, mistrzem palarni, Stanisław Waszkiewicz, przodownikiem oddziału palarni itd. Dyrektorem technicznym jest b. tokarz Lech Paubicki. Inni uczestnicy przedwojennych strajków wybijają się we współzawodnictwie pracy jak: Jan Feldmann, Apolinary Renz, Łucjan Kurzajczyk, Nestor Cichladze, Stanisław Kielmas, Cecylia Borowiak, Leokadia Kaniewska, Maria Raguska.

Od 1946 roku wszystkie plany roczne wykonywane są przedterminowo. Plan produkcyjny na 1951 rok wykonany został 38 dni przed terminem.

Plan na styczeń br. wykonano w 114%, na luty w 109,6%.

We współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 76,7% ogółu pracowników.

Poza poważnymi inwestycjami przemysłowymi, na podkreślenie zasługuje wybudowanie wzorowego przedszkola, skupiającego 65 dzieci, żłobka, przyjmującego 30 dzieci, łaźni dla pracowników i ich rodzin, hotelu robotniczego itp.

Robotnicy chętnie korzystają z dobrodziejstw wczasów pracowniczych. W bież. roku już wielu pracowników spędzało urlopy w domach wczasowych w Krynicy, Szczawnie Zdroju, Zakopanem, Karpaczu itd.

*

Dziś nad fabryką łopocą czerwone chorągwie zwycięstwa, obwieszczając triumf sprawiedliwości społecznej.

Robotnicy z dumą spoglądają ku tym chorągwiom, które towarzyszyły im w latach trudnej walki, prowadząc do zwycięstwa. A. W.

Z Kraju

„STAR 20" PRZEBYŁ 100.000 km BEZ KAPITALNEGO REMONTU

Kierowca Katowickiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego z bazy transportowej w Sosnowcu, Kazimierz Gałkowski, przejechał na 3,5-tonowej ciężarówce polskiej konstrukcji „Star 20" 100 tys. km bez kapitalnego remontu.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI ZA DŁUGOLETNIE POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE

Podczas sesji WRN we Wrocławiu złotymi Krzyżami Zasługi za 50-letnie pożycie małżeńskie odznaczeni zostali małżonkowie Helena i Jan Kempfi. Mieszkają on w Zogrzelcu, gdzie posiadają własny domek.

DWA NOWE REZERWATY LEŚNE

Liczba istniejących w woj łódzkim rezerwatów leśnych zwiększyła się ostatnio o dwa nowe rezerwaty. Należą do nich: jeden z nielicznych w Polsce rezerwatów dębowych w pow. rawsko-mazowieckim oraz składający się głównie z olszyny rezerwat na obszarze Puszczy Tuszyńskiej. W cenne rezerwaty leśne obfitują pow. radomszczański, gdzie pod wsią Borek znajduje się 64-hektarowy obszar starych dębów. Wiek dębów w rezerwacie dochodzi do 400 i więcej lat.

Inny rezerwat, utworzony w pow. rawsko - mazowieckim, składa się wyłącznie z lip.

POWSTAJĄ KLUBY RACJONALIZATORSKIE SŁUŻBY ZDROWIA

W związku z coraz szerzej rozwijającym się ruchem racjonalizatorstwa wśród pracowników Służby Zdrowia, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia organizuję pierwsze kluby racjonalizacji i techniki przy warszawskich placówkach leczniczych. Kluby te utworzone są m. in. przy Państwowym Szpitalu Klinicznym w Warszawie, Centrali Aptek Społecznych i innych.

GRN — gospodarz gminy
odpowiada za wykonanie planów gospodarczych

— Dziecko mi się urodziło! — powiada z uśmiechem Władysław Rodak z Owczych Głów. Słowa te zostały skierowane do sekretarza Prezydium GRN w Rogoźnie Czesława Smogóra i nie miały charakteru jakiejś nowiny sąsiedzko - towarzyskiej. Były po prostu wstępem do wyłuszczenia poważnej sprawy: wycofania pewnej sumy z Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Sekretarz dokładnie wyjaśnił chłopu, co trzeba zrobić, aby uzyskać z FOR-u odpowiednią kwotę w związku z wydatkami „urodzinowymi".

Władysław Rodak miał jeszcze drugą sprawę. Przyniósł wniosek o obniżenie mu wymiaru kontraktacji trzody o 20 proc. z uwagi na to, że ponad 30 procent jego gruntów zalicza się do 5 i 6 klasy. Wniosek — zgodnie z ustawą — został odręcznie załatwiony.

Zaledwie Rodak powiedział „do widzenia", do stolika sekretarza podszedł mieszkaniec gromady Garbatka — Antoni Żurawski z następującą sprawą: nowowybudowana droga gminna zajęła mu część gruntu uprawnego, chciałby więc uzyskać zastępczy kawałek z ziemi gminnej.

— Dobrze — mówi sekretarz — musicie tylko złożyć swą prośbę na piśmie i wszystko będzie załatwione.

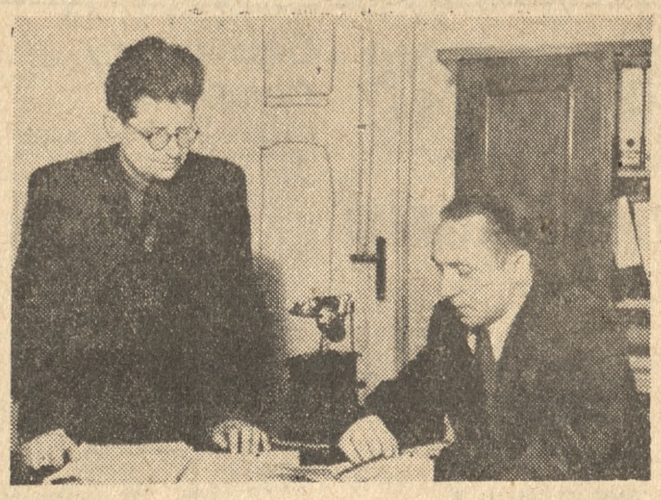

Sekretarz Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rogoźnie — Czesław Smogór nie narzeka na brak pracy. Przez biuro przewijają się dziennie dziesiątki interesantów, których załatwia szybko i uprzejmie. Na zdjęciu widzimy go omawiającego sprawy siewne z członkiem spółdzielni produkcyjnej w Wełnie — Wacławem Janowiakiem.

15-letnia Zofia Duhr dopiero niedawno rozpoczęła pracę jako kasjerka w GRN a już doskonale daje sobie radę z maszyną do liczenia.

Pracowity dzień

Jeszcze wielu, wielu innych interesantów przewija się przez pokój sekretarza. Każdy przychodzi w ważnej dla siebie sprawie. Sekretarz słucha, informuje, kieruje do odpowiednich referatów. — Tymczasem nie próżnuje telefon, który również natarczywym dzwonkiem domaga się zdjęcia słuchawki. To znów w ważnej sprawie prosi sekretarza przewodniczący Gminnej Rady — Franciszek Ibsz albo kierownik referatu rolnego Alojzy Dachtera przychodzi donieść o pierwszych robotach siewnych w gminie. Pracowity gwar w pokoju sekretarza dopełnia miarowy stukot maszyny, po której klawiszach przebiegają palce Zofii Hanik, zasłużonej pracownicy prezydium.

Ale nie tylko przy biurku...

Byłoby to jednak niezgodne z duchem dzisiejszych czasów, gdyby przedstawiciele władzy terenowej załatwiali sprawy gminy jedynie z wysokości... urzędniczego biurka. Każdy gospodarz, a gospodarzem w gminie jest Prezydium GRN, musi wiedzieć, co się na jego podwórku dzieje. Nic więc dziwnego, że trzy rowery, które stoją do dyspozycji prezydium, nie stoją prawie nigdy. Bo jest ich stanowczo za mało. Jeśli w którejś gromadzie odbywa się zebranie w sprawie siewów albo kontraktacji roślin, trzeba pojechać. Jeśli nie w każdej wsi chłopi zaznajomili się z dekretem o odstawie zwierząt rzeźnych, trzeba tam zebrać ludzi i wyjaśnić sprawę.

Opieka nad 8 spółdzielniami produkcyjnymi w gminie — to też jedno z ważnych zadań prezydium. Z jego inicjatywy każdą ze spółdzielń opiekują się robotnicy któregoś z zakładów pracy. We wsiach, gdzie spółdzielni nie ma, prowadzi się akcję przygotowawczą.

Kiedy wróg klasowy usiłował rozbić spółdzielnię w Józefinowie, osobista perswazja i akcja uświadamiająca członków prezydium spowodowała odwrócenie się chłopów od kułackich mącicieli i silniejsze zwarcie spółdzielczych szeregów. Konkretną pomocą prezydium dla spółdzielców Józefinowa było wyremontowanie budynków mieszkalnych i gospodarczych kosztem 44 tys. złotych.

Na przykład: Król, Kuźny i Szatkowski

Gminna Rada Narodowa w Rogoźnie, która w okresie akcji skupu zboża nie potrafiła wykazać należytej aktywności (plan skupu wykonano jedynie w 83,3 proc.), ma wszelkie szanse do tego, by z całą energią zrealizować bieżące plany gospodarcze wsi. Wiemy, że kontraktację zbóż kłosowych i buraków cukrowych przeprowadzono już w przeszło 100 procentach, że stale zwiększa się podaż żywca, dostarczanego przez chłopów. Trzeba też, by gmina wykonała siewy, zgodnie z planem i...zobowiązaniami. Prezydium GRN winno szczególnie zainteresować się obszarem 405 ha ziemi poregulacyjnej i corychlej postarać się o ziarno na jego obsianie.

Wierzymy, że Prezydium zgodnie ze swymi zobowiąza-

(Ciąg dalszy na str. 4)

O pracy i zadaniach Polskiego Komitetu Normalizacyjnego

Normalizacja jest to, oparta na podstawach naukowych, czynność zmierzająca do ustalenia prawideł i wymagań oraz do upraszczania i koordynacji poszczególnych dziedzin gospodarki. W wyniku tej czynności powstają normy.

Trzeba jednak odrazu wyjaśnić, że normalizacja prowadzona przez Polski Komitet Normalizacyjny nie obejmuje opracowywania norm czasowych, to jest określenie czasu wykonania produktu ani też norm zużycia materiału. Obejmuje ona tylko chemiczne i mechaniczne własności materiałów, sposób wykonania produkcji, ustala wymiary lub stopniowanie wymiarów produktów. Prowadzona jest w dziedzinie techniki, wytwórczości, zdrowotności publicznej, handlu, potrzeb administracji oraz dla organizacji życia gospodarczego.

Polski Komitet Normalizacyjny, powołany do życia ustawą z 1949 roku, koordynuje prace normalizacyjne wykonywane przez inne instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa oraz ustala i rozpowszechnia normy.

Z rezultatami prac Polskiego Komitetu Normalizacyjnego spotykamy się wszędzie. Narzędzia i sprzęt gospodarstwa domowego, wszelkie wanienki, wiadra, kubki, z którymi stykamy się w naszych domach, są to produkty znormalizowane.

Urządzenia służby zdrowia jak narzędzia chirurgiczne, meble szpitalne, apteczki kolonijne, wczasowe, drogowe, samochodowe, sprzęt laboratoryjny, nawet sposób badania materiałów opatrunkowych jest znormalizowany.

W roku bieżącym PKN przestawia swoją pracę z bezpośredniego opracowywania norm na koordynowanie pracy tzw. wewnętrznych komórek normalizacyjnych, które tworzone są przez PKN przy wszystkich większych zakładach pracy.

Wymienione wyżej czynności spełnia również poznańska (jedyna w kraju) delegatura Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Zorganizowała ona pierwszy terenowy kurs dla normalizatorów, który rozpoczął się 3 marca br. Biorą w nim udział przedstawiciele związków branżowych i central — przyszli kierownicy komórek normalizacyjnych. Kurs ma na celu zapoznanie kursistów z organizowaniem prac związanych z wprowadzaniem norm, ze sposobami przestrzegania stosowania tych norm, z samodzielnym ich opracowywaniem i prowadzeniem prac normalizacyjnych pod kątem widzenia potrzeb danej gałęzi gospodarczej.

Szkolenie kadr dla normalizacji wewnętrznej to, w tej chwili, główne zadanie poznańskiej Delegatury PKN-u.

Poza tą działalnością, Delegatura udziela stałych porad w zakresie normalizacji, z których korzystać mogą wszyscy zainteresowani. Jest to szczególnie ważne dla wszystkich zakładów, którym potrzeby naszej gospodarki nakazują zmienić profil produkcji, zmienić asortyment produkowanych artykułów. Przy wprowadzaniu do produkcji nowych artykułów, zakład taki ma nieraz duże trudności z opracowaniem norm dla nowych produktów. Zapomina się wtedy o możności korzystanie z pomocy, jaką chętnie służy Polski Komitet Normalizacyjny. (m)

Niezwykły racjonalizator

Często słyszymy i czytamy o racjonalizatorach, usprawnieniach, wzroście oszczędności poprzez wprowadzanie do produkcji tych usprawnień. W każdym wypadku spotykamy się z powiązaniem takiego racjonalizatora z jakąś fabryką, spółdzielnią pracy, w każdym razie z zakładem produkcyjnym.

Żelazny temat satyryków

Natomiast o racjonalizatorach i usprawnieniach administracji „głucho". Czyżby administracja działała tak sprawnie, bez zarzutu? Przecież biurokrata i wszelkie przejawy biurokratyzmu to „żelazny" temat satyryków. Więc chyba działalność naszej administracji nie jest idealna.

Z czołowym racjonalizatorem administracji w województwie poznańskim, którego pomysły dały już ogromne oszczędności chcemy właśnie naszych czytelników zapoznać.

Nazywa się *Wacław Kołpak*, jest głównym kasjerem Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Opracował dotychczas 25 pomysłów, z czego nagrodzono 9. Jeden z pomysłów (zracjonalizowane opaski do banknotów), zarządzeniem Ministra Finansów, wprowadzony został do wszystkich większych przedsiębiorstw, np. banków, w całej Polsce. Wacław Kołpak posiada srebrną odznakę „Racjonalizatora Produkcji".

— Rozpocząłem opracowywać usprawnienia zaraz po wojnie — mówi. — Nie zawsze jednak spotykałem się ze zrozumieniem moich pomysłów. Dopiero po ogłoszeniu ustawy o racjonalizatorach, rozwinąłem szerszą działalność.

Przykłady pomysłów

Oczywiście usprawnienia, które opracowywałem, dotyczyły głównie mojego warsztatu pracy — kasy głównej MPK. Były więc takie rzeczy jak: skrzynki do zdawania kas przez inkasentów do kasy głównej, teczki i ceduły konduktorskie, asygnaty przychodowe i rozchodowe, różne usprawnienia w likwidaturze, gdzie przez zastosowanie racjonalizacji wyeliminowano dużo niepotrzebnej pisaniny. Wreszcie metalowe opaski do paczkowania banknotów, zamiast dotychczas używanego sznurka. Ten ostatni pomysł bardzo przychylnie przyjęli urzędnicy bankowi, gdyż opaska metalowa nie niszczy banknotów, tak jak sznurek. Banknoty konserwują się. Skrócony zostaje znacznie czas przygotowania paczki banknotów, a sznurka zaoszczędza się rocznie 50 kg.

Urzędnik pomaga technikom

Wacław Kołpak, choć jest specjalistą jedynie w administracji, sięga i do pracy działów technicznych MPK i tam również wskazuje rzeczy, które należy usprawnić. Ma on już zresztą ten sposób patrzenia na świat. Po dokładnym przyjrzeniu się, w każdej pracy widzi możliwości usprawnienia lub poczynienia oszczędności.

Podajmy kilka przykładów. Opracował model klocka hamulcowego, którego zastosowanie pozwoliłoby zaoszczędzić około 10 tys. kg żeliwa rocznie. Udowodnił, że, gdyby przy powszechnie używanych zmiotkach (szczotkach) ręcznych część z włosiem była obracalna, można by zmiotkę zużyć w 100 procentach zamiast, jak to się obecnie dzieje, w 50 proc.

— A oto moje ostatnie prace — ob. Kołpak pokazuje nam model papierosa z krótkim, 15-milimetrowym ustnikiem tekturowym. Sam jestem palaczem — mówi — więc wiem najlepiej, że część papierosa, około 15-milimetrowy odcinek, wyrzuca się. Gdyby zastosowano taki półtora centymetrowy ustnik ile by to papierosów można dodatkowo wyprodukować. Nie wspominam już o względach higieny, które aż się proszą, by wykluczyć bezpośrednie zetknięcie tytoniu z wargami palacza. A proszę pomyśleć o tych miliardach papierosów, które się codziennie w Polsce wypala.

Ciekawy ołówek

I jeszcze jedno — oglądamy narysowany przez naszego racjonalizatora przekrój ołówka. — Wiemy, że ostatni kawałek ołówka, około 3-centymetrowej długości, po prostu wyrzucamy. Gdyby więc produkowano ołówki, w których ostatnia część byłaby w pełni z drewna, bez grafitu, jeśli przyjmiemy, że miesięcznie zużywa się w Polsce...

Wacław Kołpak z nieodparta logiką, cyframi udowadnia słuszność każdego pomysłu. Pomysły te niewątpliwie cenne, powinny być też jak najwszechstronniej wykorzystane. Tymczasem, jak wspomnieliśmy już na wstępie, z 25 zgłoszonych pomysłów, 16 czeka dotychczas na rozpatrzenie i nagrodzenie.

Może by więc zacząć naprawianie administracji od usprawnienia pracy... komisji usprawnienia administracji publicznej?

MIECZYSŁAW SKĄPSKI

„RUCHOME PIASKI" Choynowskiego w TEATRZE NOWYM

W poszukiwaniach repertuarowych teatr sięga dziś chętnie do dawnych sztuk „zapomnianych". Niektóre z nich rozmyślnie zostały niegdyś usunięte w cień, gdyż ich sens demaskatorski występował zbyt jaskrawo na tle własnej epoki. Odkryta przez teatr wrocławski „Komedia" Apolla Korzeniowskiego, piętnująca zepsucie klasy feudalnej, była w swoim czasie skandalem literackim i towarzyskim. Nie doczekała się też realizacji scenicznej.

Sądzę jednak, że jeśli „Ruchome piaski" wystawione w 1912 r. w Krakowie, po trzech przedstawieniach zeszły z afisza, mimo pierwszorzędnej obsady, stało się to z całkiem innych powodów. Przez sceny polskie przeszły już przedtem najlepsze sztuki Zapolskiej. Szczególny sukces odniosła „Moralność Pani Dulskiej". Krytyka ówczesna „wzięła Choynowskiemu za złe" wyraźne zapożyczenia ze świetnej sztuki Zapolskiej.

Istotnie, zapożyczenia są tak wyraźne i niewątpliwe, że nie mogły wkraść się do „Ruchomych piasków", jako podświadome reminiscencje. **Wydaje mi się, że ta sztuka jest świadomą transkrypcją „Dulskiej", którą autor celowo przeniósł w inne środowisko, aby na inne sprawy przerzucić ciężar zagadnienia.** Wątpię, aby można było przypisać jedynie naiwności autora tak dokładne skopiowanie struktury rodzinnej i charakterystyk postaci. Choynowski zachował typ przedsiębiorczej matki rodu, z jej „zasadami", które nabierają giętkości w chwili katastrofy rodzinnej, tylko jej despotyzm zabarwił nutą emocjonalnego szantażu. Nie zmienił kontrastowych charakterów obu córek, tylko liryzm Meli przetransponował na melodramat. Skopiował grubymi rysami pasożytniczy cynizm Zbyszka, pozbawiwszy go tylko wszelkiego odruchu buntu.

Mimo to wszystko, sztuki Choynowskiego nie możemy traktować bezapelacyjnie, jako produkt twórczości z drugiej ręki. Jest tam usiłowanie dotarcia do sedna sprawy rozkładu pewnych warstw społecznych w ustroju kapitalistycznym. Jest to podejście interesujące dla nas w dniu dzisiejszym, kiedy krytyka zarzuca Zapolskiej, że „piętnuje pewne schorzenia ustroju, ale nie dociera do zasadniczych społecznych uwarunkowań losu ludzkiego". Wspaniała dynamika postaci Dulskiej sprawiła, że stała się ona niejako wiecznym symbolem „kołtuństwa, pojmowanego, jako fenomen psychobiologiczny" (Jakubowski), a nie wypadkową ówczesnego układu społecznego.

Otóż wydaje się, że Choynowski jest bliższy dzisiejszej interpretacji zjawisk swej epoki, i to zwróciło na jego sztukę uwagę kierownictwa teatru. Rozmyślnie przenosi autor akcję w inne środowisko i przedstawia losy chylącej się ku ruinie rodziny ex-ziemiańskiej. Oskarżenie jego godzić ma tu nie w kołtuństwo, „wieczną zmorę ludzkości", lecz w taki układ sił społecznych, w których decydującą rolę gra pieniądz i tylko pieniądz. Bezsprzecznie usiłuje obudzić współczucie widza dla osaczonej dziewczyny, zapadającej się coraz głębiej w ruchome piaski ówczesnych warunków i ówczesnej obłudnej moralności.

Choynowski popełnił jednak pewien zasadniczy błąd: przenosząc akcję w inne środowisko, nie dostosował do niego ani kolorytu lokalnego, ani klimatu psychicznego sztuki. Nie tylko zasady wątpliwej moralności, ale i poglądy, słownictwo, cały sposób bycia pani Wróblewskiej, jej czołobitności wobec bogacza, jej kumoszkowaty zachwyt dla jego „karet i dywanów", jej łzawo sentymentalne rajfurstwo jest znowu kwintesencją mieszczańskiego kołtuństwa. Oczywiście, tak ujęta postać musiała rzucić refleks na resztę tej rodziny, nie wyłączając sprzedanej córki, w której autor chce widzieć ofiarę ustroju. Trudno jednak roztkliwiać się nad tą postacią, która ma właściwie ptasi móżdżek, kompromisowe zasady, negatywny stosunek do pracy, wielkie pretensje, ale za to żadnych kwalifikacji na pozytywną bohaterkę. Pierwiastek „wyższy" w jej życiu ma reprezentować miłość do artysty-rzeźbiarza, cóż kiedy w tym ideale nie ma za grosz artysty, za to bardzo wiele z filistra i pasożyta.

Jaki jest rezultat tego przedstawienia? Ideologicznie bezsprzecznie pozytywny. Kontemplacja takiego lawirującego wśród „ruchomych piasków" kompletu rodzinnego jest dla dzisiejszego widza bardzo pouczająca: nawet najbardziej zacietrzewiony reakcjonista powie sobie z satysfakcją, wychodząc z teatru: „Dobrze im tak! Niech giną!"

Niemniej, jeśli wybór tematu padł na sztukę Choynowskiego, ze względu na jego prawidłową koncepcję ujęcia zjawisk społecznych, oraz inną sferę działania, zadaniem teatru było właśnie tę odrębność uwydatnić. Sądzę, że scenograf, **Z. Bednarowicz**, który wykazał się już talentem i smakiem, miałby o wiele ciekawsze zadanie, gdyby wykorzystał interesujące sugestie autora i pokazał wnętrze, gdzie dawne resztki świetności zatrącające jakimiś kulturalnymi tradycjami, noszą już piętno zbliżającej się ruiny. Tymczasem ujrzeliśmy na scenie nową odmianę mieszczańskiego saloniku pani Dulskiej, gdzie brzydota tapet, sprzętów i ozdóbek ma prawdopodobnie wyrażać zgniliznę ginącego świata.

Tego rodzaju kropki nad „i" nie są wcale konieczne, choćby wynikały z najlepszych intencji ideologicznych. Przypomnijmy sobie, jak wystawiony jest w Warszawie „Grzech" Żeromskiego, sztuka z tej samej epoki i demaskująca podobne środowisko. Na tle kulturalnego, pięknego wnętrza, chyba tym jaskrawiej występuje brzydota moralna tego środowiska. I choć realizator nie oszpecił postaci scenicznych anachronicznymi strojami, ani nie wymagał od nich jaskrawej interpretacji, jednak odsłonił w całej okazałości ich prawdziwe oblicze.

Reżyser **J. Zegalski** mocnymi charakterystycznymi akcentami, podkreślił w sztuce raczej to, co w niej pozostało z dulszczyzny, lecz nie wykazał jej nowego podejścia, w myśl założeń, głoszonych w programie. Nie dał kolorytu lokalnego innego środowiska, ani innego klasowego klimatu. Byłoby to zresztą zadanie bardzo trudne, które wymagałoby skorygowania błędów logicznych autora, poważnych skrótów i retuszu sztuki. Nie można np. dziwić się **I. Detkowskiej**, że z pewnymi wariantami powtórzyła to, co już widzieliśmy w „Dulskiej". Już w samej introdukcji, dosłownie skopiowanej ze sztuki Zapolskiej, autor każe jej pyskować na służącą w sposób, który przewyższa pierwowzór — wulgarnością. Niełatwo byłoby jej w dalszym ciągu sztuki przefasonować się na „damę", lub choćby na jej imitację. Bezsprzecznie o sukcesie przedstawienia zadecydowała głównie ta rola, żywo odczuta, wykonana z rozmachem i wykazująca bogatą skalę ekspresji. Wobec tak ujętej postaci, na plan drugi schodzi znacznie bledsza figurka właściwej bohaterki sztuki, Jadwigi, którą należałoby wyzwolić z usztywniającej ją melodramatycznej pozy. **M. Życzkowska**, wadliwie obsadzona, predestynowana do innego rodzaju ról, melodramat ten jeszcze spotęgowała. Znacznie lepiej, prościej i bardziej przekonywająco odtworzyła tę postać **T. Waśkowska**, zachowując umiar nawet w tragicznych sytuacjach. Zdolna **U. Mądrzyńska** jako Hesia-Hania, wykazała dużo swobody i wdzięku, zmodyfikowała jednak ironiczny zamysł autora, który, pokazując, jak to niewinne dziewczę umie zabierać się do starszych panów, rysuje już niejako perspektywę jej przyszłych życiowych możliwości.

W roli kamienicznika **B. Roslan** wykazał wysoką klasę gry aktorskiej: unikając przejaskrawień oraz kropek nad „i", ukrywając wilcze oblicze pod dobroduszną i jowialną maską, wydobył cały cynizm tej postaci. **T. Pulciński** jako Władek silił się na cyniczny humor, lecz zabrakło mu tym razem lekkości, której wymaga ta rola. Poza **Siedlecką**, która z prostotą zagrała służącą i niezłym epizodem charakterystycznym **Czajkowskiej**, reszta ról była obsadowym nieporozumieniem. Np. **M. Mirski** zagrał nie rzeźbiarza, lecz prowincjonalnego Otella i dokonał tego, że nieszczęśliwa miłość bohaterki obudziła na widowni szczerą wesołość, co nie było zamierzone ani przez autora, ani przez reżysera.

Niemniej, chociaż reżyser wybrał drogę łatwiejszą, autor teraz dopiero, dzięki niemu osiągnął sukces u publiczności. Chociaż nie zupełnie w myśl odkrywczych założeń programu, sens demaskatorski sztuki został wydobyty i z tego punktu widzenia i „zapomniana sztuka" teraz dopiero zadanie swoje wypełnia.

J. Mor.

GRN — gospodarz gminy

(Dokończenie ze str. 3)

niami przyłoży się szczerze i całym sercem do wielkich zadań, jakie stoją przed naszym rolnictwem. Członkowie Rady nie będą chyba brać przykładu z takiego Józefa Binasa z Budziszewska, czy Stefana Jessy, pozbawionych mandatu za słabą aktywność i niewywiązanie się z planów. Wręcz przeciwnie.

Niech raczej idą śladami najlepszych radnych takich, jak Klemens Król z Owieczek, Jan Kuźny z Boruchowa czy Zbigniew Szatkowski z Parkowa, którzy nie tylko sami spełnili swój obowiązek obywatelski, ale i pomagali aktywnie w realizacji planów gospodarczych całej wsi.

W obliczu wielkiej bitwy o chleb, jaka nas czeka, Gminna Rada Narodowa w Rogoźnie, podobnie jak i każda inna, musi uświadomić sobie swą ważną rolę gospodarza gminy, odpowiedzialnego za wykonanie planów gospodarczych.

JAN ŁAGODA

listy i odpowiedzi

Pod adresem Urzędu Pocztowego w Jeleniej Górze

Córka czytelniczki Weroniki Nowickiej zamieszkałej w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego 1 m. 15 w czasie pobytu w Czerniawie Zdroju zachorowała na chorobę zakaźną i w dniu 4 lutego br. przewieziono ją do szpitala w Jeleniej Górze.

Matka nie mogła odwiedzić córki. Wysłała paczkę: owoce i słodycze. Nadając w Poznaniu paczkę w dniu 15 lutego br. opłaciła z góry doręczenie.

Jakież było zdumienie czytelniczki gdy w dniu 28 ub. miesiąca zwrócono jej paczkę, wysłaną 15 żądając jeszcze dopłaty w wysokości 5,10 zł. Zawartość paczki uległa zepsuciu.

Kto tu ponosi winę za opisane niedbalstwo: Urząd Pocztowy w Jeleniej Górze za niedoręczenie paczki, czy też administracja szpitala miejskiego w Jeleniej Górze, która odmówiła, względnie zaniedbała, przyjęcia paczki?

Interwencje skuteczne

„Przepierki" pomogły. W urzędzie telegraficznym w Sulęcinie naprawiono centralę telefoniczną.

*

Ob Staszowski Franciszek z grom. Przylep gm. Płoty otrzymał z Rej. Kierownictwa Robót Wodno - Melioracyjnych w Sulechowie zaległą wypłatę w kwocie 206,15 zł.

*

Drogowskaz świetlny na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Śmigielskiej w Kościanie naprawiono i w najbliższych dniach zostanie na nowo ustawiony.

Instytucje wyjaśniają

Poczekalnia na dworcu w Wielinowie, pow. Kościan jest już oświetlona. Na skutek naszej notatki Zarząd Kolei Wąskotorowej przeprowadził naprawę instalacji elektrycznej.

*

Przyczyną braku skryptów w punktach PPK „Ruchu" w Lesznie jest otrzymywanie niedostatecznej ilości pojedynczych egzemplarzy skryptów. Wobec tego skrypty te rozprowadzane są w pierwszym rzędzie przez rozdzielnie prenumeraty zakładowej. PPK „Ruch" złożył ponowny wniosek o uzyskanie większej ilości skryptów. Z chwilą otrzymania, zostaną one rozesłane do pozostałych rozdzielni w Lesznie. (1528)

*

Wydz. Oświaty PRN w Żarach w odpowiedzi na naszą notatkę wyjaśnia, że w chwili obecnej nie dysponuje odpowiednią ilością wykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli. Personel, zatrudniony obecnie w przedszkolach powiatu żarskiego stale się dokształca i do tej pory wywiązywał się ze swych obowiązków bez zarzutu. Jeśli chodzi o przedszkole nr 1, to Wydz. Oświaty projektuje przeniesienie kwalifikowanej wychowawczyni do tej placówki.

Odpowiadamy Czytelnikom

Pracownicy Ośrodka Szkoleniowego ZSCh. — Zarzuty postawione przez Was w związku z notatką jaka ukazała się w dniu 16 lutego br. pod tytułem „3.100.000 członków zrzesza ZSCh", są słuszne. Błąd ten wynikł z powodu pospiechu przy redagowaniu tytułu. W najbliższych dniach na łamach naszego pisma ukaże się notatka, która poruszy jeszcze raz te zagadnienia. (356)

Stefan Nowak, Kórnik. — Za list dziękujemy. Wykorzystamy go po otrzymaniu odpowiedzi na naszą notatkę z Ministerstwa Zdrowia. (437)

Obywatel pytający o ubezpieczenia w rolnictwie. Ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie były obowiązkowe. Wysokość składek regulowało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 XII 1933 Dz. U. R. P. nr 51, poz. 396, § 11 oraz rozporządzenie z dnia 12 V 1947 Dz. U. R. P. nr 42, poz. 213. Składki pobierano zaliczkowo na początku roku, z ewentualną dopłatą za rok ubiegły. W wypadku nieuregulowania wyznaczonych składek jest Pan zobowiązany do pokrycia zaległości. (272)

S. L. z powiatu leszczyńskiego. Książki omawiające stronę techniczną budynków mieszkalnych, otrzyma Pan w księgarni na ul. Paderewskiego 10 lub narożnik 27 Grudnia i A. Lampego. (363)

Maria W., Poznań. — Różnica w cenie marchwi w sklepie PSS nr 113 a MHD powstała stąd, że PSS zakupił partię marchwi ze źródeł niescentralizowanych, a przez to płacił ceny trochę wyższe. Co do ogórków to musiała Pani się pomylić, gdyż od grudnia ub. roku filia PSS nr 1 nie posiadała tego towaru na składzie. W przyszłości prosimy natychmiast wpisywać tego rodzaju usterki do książki zażaleń co ułatwi nam w dużym stopniu ustalenie prawdy (236)

Czytelniczka z Lewic i Z. Ulatowski, Poznań. — Pewne niedociągnięcia w stałym zamieszczaniu odcinka powieści „Wrzesień" powstały ze względów technicznych, które niestety istnieją w dalszym ciągu. Jednakże ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby powieść możliwie codziennie ukazywała się w gazecie. (471) (472)

SPORT ▪ SPORT ▪ SPORT

WYNIKI i KOMENTARZE

Warszawa gościła w swych rosnących z dnia na dzień murach tenisistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przyjazd ich do Polski to jeszcze jeden dowód zacieśniających się więzów między sportowcami obu krajów.

8:2 wygraliśmy z NRD

3:0, 6:0, 8:2. Oto rezultat trzydniowego spotkania międzypaństwowego Polska—NRD w tenisie, rozegranego w nowopobudowanej hali tenisowej Gwardii w Warszawie.

W niedzielę w trzecim dniu zawodów w loży honorowej obecny był sekretarz KC PZPR — E. Ochab oraz członkowie rządu. Trybuny hali sportowej wypełniło około 3 tys. widzów. W ostatnim dniu zawodów rozegrano cztery spotkania, z których dwa zakończyły się naszym zwycięstwem oraz dwa zwycięstwem gości. W pierwszym spotkaniu Unverdross (NRD) pokonał Filipka 6:4, 8:6. Najładniejszy mecz rozegrali Radzio i Sturm. Zwyciężył Radzio 6:2, 6:2. Polak grał bardzo regularnie z głębi kortu i miał również dużo dobrych zagrań przy siatce. W następnej grze pojedynczej Kwiatek przegrał z Schubrem 1:6, 4:6, 1:6. W ostatniej grze zawodów para polska Jędrzejowska — Piątek pokonała parę niemiecką Hesse—Sturm 6:1, 10:8. W pierwszym secie Polacy zagrali bardzo dobrze, wygrywając łatwo. W drugim secie słabo zagrała Jędrzejowska, która nie wytrzymała spotkania kondycyjnie, jednak dzięki dobrej grze Piątka, para polska odniosła zasłużone zwycięstwo.

M'odzi Kolejarze w finale

W trzech ośrodkach Polski: Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku odbyły się trzydniowe półfinałowe rozgrywki juniorów o mistrzostwo Polski w koszykówce. W Poznaniu duży sukces odnieśli młodzi koszykarze poznańskiego Kolejarza, którzy w turnieju nie ponieśli żadnej porażki i tym samym zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych, które odbędą się 28, 29 i 30 w Krakowie. Kolejarze pokonali: SKS (Łódź) — 38:32, Kolejarza (Szczecin) — 67:50 i Gwardię (Kraków) — 50:36.

Kolejność miejsc w pozostałych ośrodkach była następująca: we Wrocławiu — 1) Ogniwo (Wr), 2) Gwardia (Kielce), 3) SKS (Opole), 4) SKS (Lublin). W Gdańsku: 1) CWKS, 2) GWKS (Ełk), 3) AZS (Gdańsk).

CWKS mistrzem Polski w hokeju na lodzie

Mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie uzyskał zespół CWKS-u. Nerwowa i podniecona atmosfera spotkań wywarła swe piętno na rozgrywkach. Górnicy, którzy w meczu z CWKS kwestionując słuszność werdyktu sędziowskiego, zeszli z boiska, ponieśli zasłużoną karę, gdyż komisja sędziowska zweryfikowała wynik na 5:0 walkowerem dla wojskowych.

Porażka zespołu Unii ze Ślązakami wysunęła Górników na wicemistrza Polski. Unia uzyskała w finałach dwa punkty, a Gwardia przegrała wszystkie spotkania finałowe.

Decydujący o tytule wicemistrza mecz Unia — Górnik obfitował w wiele wzorowych zagrań, a wynik 3:2 ustalono po twardej i szybkiej grze. W pierwszej i drugiej tercji Górnicy strzelili po jednej bramce. Trzecia tercja była najbardziej emocjonująca. Csorich uzyskał w 51 minucie pierwszą bramkę do Unii, w 56 Wróbel strzelił pierwszą bramkę dla Górnika, a 2 minuty później Jeżak ustalił wynik na 3:2.

Ostatnie finałowe spotkanie rozegrały Gwardia i CWKS. Wojskowi wygrali w wysokim stosunku 9:1.

Zawodnicy i motory przed sezonem wyścigowym

„Puchar Pokoju" pierwszym egzaminem

W tatrzańskiej stolicy, w uroczym Zakopanem, spotkać można obecnie zawodników, których nazwiska znane są setkom tysięcy bywalców wyścigów motorowych. Polski Związek Motorowy zorganizował obóz kondycyjny dla 30 kierowców celem przygotowania zawodników do licznych wyścigów. Motorowcy otoczeni są wielką opieką: gimnastyka, marszobiegi, regularny tryb dnia, pogadanki i dyskusje z dziedziny taktyki jazdy, podniosą niewątpliwie walory zawodników, a ćwiczenia z dziedziny kultury fizycznej połaczone z racjonalnym odżywianiem pomnożą ich zdrowie i kondycję.

Równocześnie w Warszawie, w ośrodku myśli technicznej przy PZM teoretycy, inżynierowie i mechanicy szczegółów analizują nasz sprzęt motocyklowy, badają nowatorskie pomysły. Nasz krajowy i zagraniczny sprzęt kontroluje się troskliwie, przystosowując go do potrzeb naszych jeźdźców, tras i torów.

Suma tych prac da w efekcie pełne przygotowanie przed wielkim sezonem motocyklowym, który rozpocznie się w Poznaniu w dniu 4 maja. Tą otwierającą imprezą będą wyścigi o *Puchar Pokoju*. Zgromadzi ona na starcie najlepszych kierowców i młodych obiecujących zawodników.

Należy wyrazić przekonanie, że solidna praca Polskiego Związku Motorowego we wszystkich okręgach podniesie sport motorowy na jeszcze wyższy poziom i przyczyni się do dalszego jego umasowienia. (now)

Janusz Krzyszczyński z SKS (Łódź) i Zdzisław Blewązka z poznańskiego Kolejarza byli najlepszymi strzelcami turnieju koszykówki juniorów rozgrywanego w Poznaniu

Dwa zwycięstwa drużyn poznańskich

Wysokim zwycięstwem nad Spójnią (Gdańsk) 92:38 poznańska Stal wysunęła się na piąte miejsce w tabeli. Stal zagrała w tym meczu bardzo dobrze przewyższając swego przeciwnika szybkością, techniką i taktyką. Bez zarzutu była również dyspozycja strzałowa wszystkich zawodników. W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasłużył Kałka zdobywca 28 pkt. Najlepszym strzelcem w Spójni był Rasinkiewicz zdobywca 20 pkt.

Drugiej z kolei porażki doznał ostrowski Kolejarz z poznańskimi drużynami. Po przegranej ze Stalą (ub. niedzieli) ostrowianie przegrali również ze swym poznańskim imiennikiem 47:51. Gra prowadzona była w szybkim tempie. Koszykarze poznańscy przewyższali swego przeciwnika pod względem dyspozycji strzałowej i taktyki. Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu uzyskał Matysiak — 14, dla pokonanych — Nowacki 26.

W Łodzi tegoroczny mistrz ligi koszykowej łódzka Spójnia zakończyła rozgrywki nikłym zwycięstwem nad Ogniwem Kraków 34:31.

W Krakowie miejscowa Gwardia odniosła wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad AZS-em Warszawa 66:38.

W Warszawie spotkanie dwu stołecznych drużyn CWKS i Kolejarza zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny wojskowej 71:32.

OWKS — Stal 4:0

Niedzielny gość na Rolnej OWKS, który wywalczył sobie miejsce w I lidze piłkarskiej „przetrzepał" Stal. OWKS miał łatwe zadanie, gdyż „stalowcy" zawiedli w grze zespołowej. Odnieśliśmy wrażenie, że drużyna poznańska gra systemem „każda formacja samopas". Brak zupełnego powiązania między obroną, pomocą i atakiem był bezpośrednim powodem przegranej. Widzieliśmy to zwłaszcza w obronie; pozostawiała ona bramkarza kilka razy zupełnie osamotnionego, oko w oko z napastnikami przeciwnika. Z tych też sytuacji padały bramki.

Pomoc zapomniała o współpracy z atakiem, który musiał sam zdobywać piłkę. Atak wyglądał nieco lepiej od pozostałych linii. (n)

Bieg „Humanité" wielkim sukcesem długodystansowców ZSRR

Wielki wyścig na dystansie 10 km, corocznie organizowany przez redakcję paryskiej „Humanité" zakończył się i tym razem niezwykłym sukcesem biegaczy radzieckich. Potwierdzili oni swą hegemonię w świecie na tym dystansie. Na 89 startujących sportowcy ZSRR zajęli w konkurencji męskiej sześć pierwszych miejsc. I tak:

1 miejsce zajął Popow w czasie 29:16,1, dalej w kolejności Anufiew, Sołtykow, Bożydajew, Wanin i Jewsiejew.

Z Polaków pierwszy był Kielas na 19 miejscu, drugim Rusek na 25, a Osiński na 50 miejscu.

Również i zawodniczki radzieckie udowodniły swą bezapelacyjną wyższość nad konkurentkami innych krajów. W biegu 2000 m, w którym wzięły udział 43 zawodniczki lekkoatletki Związku Radzieckiego na pierwszych czterek miejscach znalazły się:

Sołopowa 7:29,0, Zajcewa, Pletniewa, Owsianikowa.

Piąte miejsce zajęła Blecha (Węgry) na szóstym przybyła również zawodniczka radziecka Pomogajewa. (n)

Do Sofii i Budapesztu wyjadą zapaśnicy Polski

Zapaśnicza Kadra Narodowa, zgrupowana na obozie w Czerwieńsku rozegrała przed wyjazdem do Bułgarii walki eliminacyjne. Niespodzianką była porażka Szneidera w walce z zasłużonym mistrzem sportu Tobołą. Skład na mecz z Bułgarią w Sofii, dokąd nasi reprezentanci wyjadą w dniu 18 bm. jest następujący: Kauc (W-wa), Toboła, Gondzik, Kusz (wszyscy Górnik — Śl.). Szajewski Zb. (Szczecin), Gryt (Śl.), Ruszkiewicz (W-wa) i Kasperczyk (Śl.). Ekipa nasza zostanie zasilona jeszcze 6 rezerwowymi.

Z Bułgarii uda się reprezentacja polska na międzynarodowy turniej do Budapesztu.

Liga bokserska

W ramach rozgrywek bokserskich o mistrzostwo I ligi odbył się w Lublinie mecz CWKS II — Gwardia, zakończony po zaciętych i wyrównanych walkach wynikiem 10:10. Najładniej boksowali Kowalewski z Antkiewiczem.

Na czele tabeli jest CWKS I i Gwardia z 11 p. przed CWKS II 8 p. i Stalą 7 p.

Najciekawszym spotkaniem w II lidze był mecz Stal II — Włókniarz 15:5. Budowlani pokonali Spójnię 12:8, Gwardia zwyciężyła Ogniwo 13:5.

Mistrzostwa juniorów

Pięściarskie mistrzostwa juniorów okręgu poznańskiego, które zgromadziły 49 zawodników, potwierdziły dobry poziom reprezentantów prowincji. Odnosi się to w szczególności do zawodników Ostrowa, Leszna i Gniezna.

Stosunkowo nieliczny start juniorów tłumaczy się tym, że pięściarze, którzy na swym koncie mają wygranych po 15 i więcej walk zaliczeni zostali do klasy seniorów.

Poziom walk był zadowalający, spotkania ciekawe, lecz w kondycji wielu juniorów wykazało braki. Najkorzystniej zaprezentowali się Żar (Ogniwo — Gn.), Kamiński (Kol. — Leszno), Kałużny (Budowl. — P.z), Łowiński (Kol. — Gn.) oraz Cerbiński i Papierz z poznańskiej Gwardii.

Z walk, które rozegrano w wagach od muszej do ciężkiej odbyły się tylko dwa spotkania finałowe. Dalszy ciąg walk finałowych odbędzie się w dniu 22 bm. w Gnieźnie.

Mistrzostwo w wadze lekko-półśredniej zdobył Głowiński (Kol. — Gn.), a w wadze średniej Tuchocki (Stal — Rataje).

W punktacji drużynowej prowadzą Budowlani — Poznań 10 pkt. przed Gwardią (Pz) i Kolejarzem (Gn) — 9 p., Stal — Rataje 6 pkt., Ogniwo (Pz) 5 p., Kolejarz (L) 2 p., Stal z Ostrowa i Poznania oraz Gwardia — Wrzesnia po 1 p.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika działu finansowo-księgowego na stały pobyt w Łodzi poszukuje Przedsiębiorstwo Budowlane. Oferty prosimy przesyłać do „Głosu Wielkopolskiego" dla K618.

Księgową starszą i księgową techn. na warunkach Układu Zbiorowego Pracy dla doświadczalnictwa zaangażuje Zootechniczny Zakład Doświadczalny Pawłowice k. Leszna. K619

Stolarzy, murarzy, cieśli i robotników budowlanych spiesznie poszukujemy. Zespół PGR Poznań, ul. 27 Grudnia 7. 3891g

2 kołodziei potrzebnych od 1 kwietnia br. wzgl. później. Zgłoszenia Stacja Selekcji Roślin Rogaczewo p-ta Turew pow. Kościan. K630

Kierowników budów na wyjazd do Lublina przyjmie zaraz Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego — Poznań. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla pracowników budownictwa. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, pl. Młodej Gwardii nr 9. K634

Kierownika działu instalacji sanitarnych, kierownika działu instalacji elektrycznych, kierownika działu technologicznego, przyjmie Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 10. K636

Wolne posady

Uczennica krawiecka i sprzątaczka z praniem poza dom zaraz potrzebne. — Poznań 23 Lutego 7/1 4987p

Samotna do prac w ogrodzie potrzebna Poznań, Stary Rynek 84, sklep. 4807p

Pomocnik ogrodniczy potrzebny zaraz Bydgoszcz Koronowska 42 ogrodnictwo K584

Pomoc domowa starsza referencjami, potrzebna Matysiak Poznań Dzierżyńskiego 13 — skład. 3697g

Krawcowa dobra na bluzki damskie i odzież dziecięca oraz dużki haftowane, samodzielne wykonanie poza dom. Oferty Głos Wlkp. dla 3785g.

Szuka posady

Kuchmistrz z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, najchętniej z mieszkaniem Oferty Głos Wlkp. dla 3699g.

Organista (chlubne świadectwa) szuka posady Organista. Nowa Ruda pow Kłodzko. 4927gp

Krawcowa domowa się poleca Oferty Głos Wlkp. dla 3779g.

Praczka poszukuje prania poza dom — Oferty Głos Wielkopolski dla 3794g.

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 3807g

Osobiste

Za życzenia i kwiaty złożone z okazji ślubu, składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Bożena, Seweryn Jankiewiczowie. 3763g

Sprzedaże

Wózek (autko), dobrym stanie sprzedam Poznań, Gwardii Ludowej 41a, m. 19, podwórze. 4804p

Parcelę 2200 m² Puszczykówku, 13000, sprzedam Metelski, Poznań Czerwonej Armii 23. 3672g

Dom Dębcu sprzedam. Informacje: Poznań, ul. Wspólna 21, m 3, godz. 15—18. 3676g

Westfalki, piec przenośny rowery sprzedam. Poznań Dzierżyńskiego 140 3677g

Sypialnię, szafy, kuchnię różne inne meble, sprzedam Poznań Za Bramką 4. 3678g

Samochód „Polski Fiat" 508 małolitrażowy, sprzedam. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 3679g.

Wózek (autko) sprzedam Poznań, Dobrzyńska 3 m 4 przy Urbanowskiej. 3680g

Błam koźlęcy oraz piżmowce, nowe, sprzedam. Poznań, Wroniecka 18, m. 6. 3681g

Okna tanio sprzedam. Poznań Czerwonej Armii 59, w podwórzu. 3682g

Pianino nowoczesne sprzedam Poznań, Kościuszki 82, m 3. 3685g

Pierzynę 160 cm szeroką — sprzedam Poznań Jackowskiego 17 m 8 od 10—15. 3687

Ramy do firan gładkie i rozsuwane oraz chodniki samodziałowe polecam. — Poznań Wielka 9 wejście z Szewskiej. 3704g

Willę na ukończeniu, mniejszym mieszkaniem parcelę przy tramwaju, domek 2-pokojowy z ziemią lub bez, kilometr od stacji kolejowej — spiesznie sprzedam. Goroński Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 3690g

KURSY MASZYNOPISANIA otwiera Ośrodek Szkolenia Zawodowego pod zarz. Z.D.R., Poznań, Wawrzyniaka 33 — tel. 48-47. K631

OGŁOSZENIA DROBNE

Oryginalny klej do muchołapek sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dla 3686g.

Ubranie jasne, nowe, tęższą figurę, sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3689g

Radio super, 3-zakresowe, spacerówkę dla bliźniąt, łóżko żelazne, białe, sprzedam Poznań Gąsiorowskich 10, m. 24, od godz. 18. 3694g

Fortepian marki „Petrof", metalową płytą, sprzedam. Poznań, Klonowicza 5, m. 3. 3695g

Wózek koszykowy sprzedam Poznań, Kossaka 20, m 1. 3698g

Szafę 2-drzwiową, szyfonierkę łóżko z materacem, lustro krawieckie, stół, kanapę walizkę używane, dobrym stanie, tanio sprzedam. M. Jezierski, Poznań, Skośna 16 II piętro. 3701g

Gospodarstwo 6 ha dobrej ziemi z zabudowaniami inwentarzem, 20 km od Poznania — sprzedam lub zamienię na domek z ogrodem Szamotułach — Poznaniu Bliższych informacji udzieli: Goroński, Poznań — Świerczewskiego 11, m 14. 3691g

Wózek dziecięcy, koszykowy sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 98, m. 26. 3706g

Kasę pancerną, ogniotrwałą — sprzedam, Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 20a, warsztat. 3710g

Ekscenter szyniarkę sprzedam Poznań, Czerwonej Armii 11, m. 20a, warsztat. 3709g

Pierścionek z brylantem sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 3731g.

Samochód małolitrażowy kabriolet, pierwszorzędnym stanie sprzedam, Poznań, Jerzego 1, m 3. 3716g

Motocykl 500 cm³ z przyczepką, dobry sprzedam lub zamienię na 250 cm³ Wiśniewski, Poznań Ściegiennego 82. 3707g

Wózek (autko), dobrym stanie sprzedam Poznań, Młyńska 2, m. 5. 3727g

Półciężarówkę nośność 750 kg 3-kołową, dobrym stanie — sprzedam Zielazek, Poznań, Rybaki 6. 3740g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 25, m. 10. 3737g

Maszynę do szycia „Singer" w bardzo dobrym stanie sprzedam, Poznań Strzelecka 32, m 7. 3762g

Pasiekę 30 uli nowych, jednolitych 14 rojami, kompletny sprzęt pasieczny częściowy materiał na 15 nowych uli — spiesznie sprzedam — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 4830p.

Willę pełnokomfortową, dużym ogrodem, garażem, najpiękniejsze położenie Poznania — (Grunwaldzka), wyjątkowo tanio (okazja), za bezcen sprzeda „Union", Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 3806g

Kupna

Części względnie silnik Victoria 350, górną, kupię, Poznań, Jerzego 3/5. 4805p

Kupimy „Lektory", aparaty do odczytywania mikrofilmów. — Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław, pl Solny 11. K585

20 000 cegły kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 3673g

Kupię natychmiast prasy na bakelit. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3692g.

Kocioł do bielizny kupię Poznań, Wielka 9, m. 2. 3705g

KUPIMY sprzęt introligatorski: gilotynę ręczną, prasę, narzędzia Oferty Głos Wlkp. dla K635.

Zamiana

Pokój kuchnią przynależnościami zamienię na samodzielne 2-pokojowe kuchnią. Warunki do omówienia. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3718g.

Pieniądz

Wspólnika na taksówkę z samochodem poszukuję Oferty Głos Wlkp. dla 3675g.

Wolne lokale

Panu wynajmę pokój przejściowy — Poznań, Długa 10, m. 14. 3715g

Pokój wspólny wynajme panom. — Poznań, Mostowa 14a, m. 48. 3693g

Kulturalnemu, starszemu panu oddam pokój — Oferty Głos Wielkopolski dla 3700g

Szuka lokalu

Dwóch pokoi z kuchnią za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski dla 3617g.

Osoba pracująca szuka skromnego pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3702g.

Spokojny, samotny student pracujący poszukuje pokoju — Oferty Głos Wlkp. dla 3717g

Pracujące, bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju — Oferty Głos Wielkopolski dla 3711g.

Samotny, starszy poszukuje pokoju umeblowanego, okolicy Kazarza. Oferty Głos Wielkopolski dla 3714g lub Poznań, Lodowa 3, m. 10. 3714g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje na 3—4 miesięcy pokoju Of. Głos Wlkp. dla 3720g

Ubikacji ewtl. sutereny na pracownię poszukuję Oferty Głos Wlkp. dla 3732g.

Kulturalny pracujący poszukuje zaraz ładnego pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 3757g.

Dzierżawy

10 mórg ziemi bez zabudowań blisko Poznania, oddam w dzierżawę na ogrodnictwo, warzywa, plantacje ziół. Poznań telefon 522-44 3616g

Parcelę 5000 m², blisko śródmieścia, oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. dla 3775g

Ogród — parcele, możliwie okolicy Góreckiej — Tarczowej Poznaniu, wezmę w dzierżawę Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 3719g.

Ogrodnik poszukuje dzierżawy 2—5 mórg domkiem (może być niewykończony) lub przystąpi do spółki w ogrodnictwie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3729g.

Komunikaty

Prezydium Woj. R. N. podaje do wiadomości, że w sprawach skarg i zażaleń przyjmują osobiście członkowie Prezydium w gmachu przy ul. Stalingradzkiej 18 w każdy poniedziałek od godz. 16—20. Ponadto skargi i zażalenia w sprawach Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przyjmują w każdą środę od godz. 16 do 20 członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Woj. R. N. w gmachu Prezydium pokój 14. W wypadku, gdy na ustalony dzień przypada dzień wolny od pracy, przyjęcia odbywają się w dniu następnym. Zażalenia w sprawach mieszkaniowych przyjmuje Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN ul. 23 Lutego 7a codziennie od godz. 8—15. Ponadto codziennie od godz. 8—15 wszelkie skargi i zażalenia przyjmuje Samodzielny Referat Skarg i Zażaleń w gmachu Prezydium przy al. Stalingradzkiej 18, parter, pokój 5. K633

Zguby

Zgubiono legitymację Zw Zawodowego Spożywców na nazwisko Rozalia Wysoczańska. 3726g

Zgubiono kartę meldunkową, przepustkę „Goplana", legitymację SP na nazwisko Sławomir Baranowski. 3671g

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną przez PMRN Piła na nazwisko Irena Kempa. 3703g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Franciszka Musiał. 3741g

Zgubiono legitymacje służbową nr 7132, legitymację związkową nr 25941, zameldowanie na nazwisko Wiktorią Kural. 4851p

Różne

Samodziały wykonuję z powierzonej wełny przędzonej w 10 dniach. Poznań, Dąbrowskiego 30, drugie podwórze. 3608g

„Avira", Poznań, Dąbrowskiego 1 — podnosi oczka na poczekaniu, mereżkujemy, okrętkujemy, plisujemy, artystycznie cerujemy. 3713g

O tytuł najlepszej biblioteki

W pierwszym etapie współzawodnictwa bibliotek w obrębie woj. poznańskiego na czoło wysunęły się biblioteki Poznania i Piły. Spośród bibliotek gmin miejskich biblioteki w Ostrorogu (pow. Szamotuły), Rydzynie (pow. Leszno) i Żerkowie (pow. Jarocin). Gdy chodzi o gminy wiejskie, przodują w pracy placówki biblioteczne w powiatach: rawickim (Bojanowo), gostyńskim (Pępowo) i leszczyńskim (Włoszakowice).

Pod koniec akcji współzawodnictwa zostanie specjalnie uwzględniony wkład pracy bibliotekarza i — czytelnika. Najlepsi bibliotekarze i czytelnicy zostaną imiennie wyróżnieni. (ri)

Co słychać w LESZNIE

Przy Dyrekcji MHD odbywa się raz na tydzień przyzakładowe szkolenie zawodowe dla 50 sprzedawców sklepowych. Wykłady prowadzą kierownicy sklepów. (R)

*

Leszneńskie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły ostatnio przy restauracji „Centralnej" ul. Słowiańska własną wytwórnię ciast, dzięki czemu LZG obniżyło znacznie ceny ciast w swoich placówkach, co uprzednio nie było możliwe, gdyż LZG nabywało ciastka z innych zakładów. (R)

*

Doskonały zespół świetlicowy przy MHD wystawił ostatnio br. udanie sztukę G. Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej", dając 3 przedstawienia w Lesznie oraz w Jarocinie, Gostyniu, Poniecu, Górze Śląskiej, Bojanowie i PGR Lipno. Przedstawienia cieszyły się wielką frekwencją, gromadząc ogółem ok. 6 tys. widzów.

Obecnie zespół ten przygotowuje się pod kier. ob. Matuszewskiego do wystawienia rewii i sztuki teatralnej. (R)

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

W Centralnym Domu Dziecka w Warszawie uruchomiono specjalną kawiarnię dla dzieci, w której mali warszawiacy mogą podziwiać „prawdziwy" domek baby Jagi, las, sowę ze złotymi oczami, oraz otrzymać gorące kakao, mleko, ciastka i inne słodycze.

Na zdjęciu: wybór trudny — wszystkie ciasteczka wyglądają jednakowo smakowicie. Jedyna rada, to chyba próbować po kolei.

Z kulturą muzyczną do miasteczek i wiosek

Rok pracy Symfonicznej Orkiestry Objazdowej

Doniosłą rolę w upowszechnianiu utworów muzycznych spełnia na naszym terenie Symfoniczna Orkiestra Objazdowa Towarzystwa Filharmonii Robotniczej. Spełnia ją, gdyż dociera do najbardziej zapadłych ongiś kątów województwa poznańskiego i zielonogórskiego. — Spełnia ją również i dlatego, bo jej zadaniem, systematycznie i praktycznie realizowanym jest: wykształcić słuchacza i to słuchacza aktywnego, który będzie w przyszłości bywalcem koncertów ściśle już filharmonicznych.

Dwa lata istniejąca instytucja, kierowana przez prof. Duczmala, działa w środowisku wiejskim i miejskim. Jest w bliskim kontakcie ze Zjednoczeniem Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, ze związkami zawodowymi, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, PGR-ami... Program swój układa zależnie od danego terenu, do którego ma nastąpić wyjazd. Zazwyczaj przeważają formy krótkie, powoli przechodząc do łatwiejszej symfonii. Koncert poprzedzony bywa prelekcją, a każdy utwór krótkim objaśnieniem.

32-osobowa Orkiestra Towarzystwa Filharmonii Robotniczej dała w ub. roku 162 koncerty. Odwiedziła 64 miejscowości, gdzie razem było 62 604 słuchaczy. W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dała dodatkowo 25 koncertów, czterokrotnie występowała też przed mikrofonem Polskiego Radia. Często w występach brały udział miejscowe zespoły śpiewacze.

Różne miejscowości różnie przyjmują zespół orkiestry objazdowej. Na ogół jednak — z zadowoleniem. Są już stali entuzjastyczni odbiorcy tych koncertów, jak Żerków, Pakość czy Żary. Kierownictwo orkiestry ma naturalnie ustalony plan wyjazdów. Są z góry przewidziane miejscowości. Ale co robić, gdy np. przychodzi pismo od referentki Wydziału Kultury z Chodzieży, z prośbą o stałe koncerty nie tylko w Chodzieży, ale i w Szamocinie oraz w Ujściu? Albo, gdy telefonuje Żerków, że wszystko gotowe: zamówiona sala, zapewniona frekwencja, gotowe miejsca w hotelu i tego a tego dnia oczekują przyjazdu? Oczywiście — trzeba jechać. Nie wszystko układa się zawsze jak najlepiej. Zespół Tow. Filharmonii Robotniczej podczas swych bytności w terenie duży nacisk kładzie na pozyskanie słuchaczy spośród młodzieży, szczególnie szkolnej. Lecz niektórzy dyrektorzy tych szkół nie rozumieją w ogóle znaczenia wychowawczego koncertów dla poruczonych swej pieczy wychowanków. Po prostu odmawiają przyjęcia biletów do sprzedaży (dla szkół cena biletu 1 zł). Inni jednak jak np. dyrektor z Żar oddają nawet do dyspozycji orkiestry sale szkolne.

Na rok 1952 plan przewiduje 160 koncertów w 87 miejscowościach dla 63 tysięcy słuchaczy. Program mieszany mieści w sobie utwory kompozytorów polskich i obcych — tej miary co: Beethoven, Mozart, Schubert, Czajkowski...

Na zakończenie — jedna uwaga pod adresem władz terenowych: szczególnie referatów kultury i sztuki: więcej energii i umiejętności w organizowaniu widowni, aby zawsze wyjazd Symfonicznej Orkiestry Objazdowej był w 100 proc. wykorzystany, a jej plan mógł zostać przekroczony.

Ta bowiem społeczna instytucja opiera swój byt głównie na subwencjach państwowych, które pokrywają nie tylko koszty organizowania imprez (sala, dojazd przeważnie autobusami itp.), ale także i deficyt biletowy.

Ci.

Z chłopami wielkopolskimi na Dolnym Śląsku

Organizowane przez zarząd wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu wycieczki turystyczne dla mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych cieszą się dużym powodzeniem. W ostatniej wycieczce do Wałbrzycha, Szczawna Zdroju i Wrocławia wzięło udział 400 osób.

Do Wałbrzycha przyjechaliśmy wcześnie rano. Na pięknie udekorowanym flagami i transparentami dworcu powitali nas przedstawiciele dolnośląskich władz ZSCh oraz specjalni przewodnicy Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. — Piękne autokary, które przewiozły wycieczkę do miasta, pozostały do dyspozycji wycieczkowiczów przez cały okres pobytu na Dolnym Śląsku. Po śniadaniu, podzieleni na grupy zwiedziliśmy potężne zakłady koksochemiczne przy kopalni im. Bolesława Chrobrego. Zakłady te produkują różne artykuły z węgla m. in. nawozy sztuczne.

U bramy wejściowej olbrzymi transparent: *„Witamy wielkopolskich chłopów-żywicieli klasy robotniczej".*

Po szczegółowym zwiedzeniu zakładów udaliśmy się do największej w Europie fabryki porcelany. Została ona przejęta po wyzwoleniu w ookropnym stanie. Wszelkie uszkodzenia zostały wnet usunięte. Dziś fabryka pracuje pełną parą, wykonując wszelkie plany przedterminowo. Przodują kobiety i młodzież. Załoga fabryki dumna jest ze swych przodowników i racjonalizatorów.

Z Wałbrzycha udaliśmy się do Szczawna Zdroju, gdzie w tej chwili leczy się obok robotników, bardzo dużo chłopów. Na cześć wycieczki odbyła się tam miła uroczystość w sali teatru zdrojowego. Na powitanie przewodniczącego Prezydium MRN *Malinka* i przedstawiciela pracowników sanatorium odpowiedział wzruszony do łez, dawny robotnik rolny, dziś gospodarujący na 7-hektarowej działce *Władysław Michalak* z Głuchowa, w powiecie kościańskim. Michalak m. in. wspomniał o tym, że trzy lata temu był jednym z kuracjuszy Szczawna. Na leczenie, które bardzo poważnie polepszyło jego stan zdrowia, został wysłany przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

— Tylko dzięki temu, że władzę w Polsce zdobył lud pracujący mogłem ja oraz ci wszyscy robotnicy i chłopi, których tu spotkaliśmy, korzystać z dobrodziejstw leczenia. Przed wojną bywali tu tylko kapitaliści - wyzyskiwacze i magnaci. Dla nich były te piękne sanatoria i pałace. Tu rzucali oni na prawo i lewo pieniędzmi, zdobytymi na wyzysku robotników i małorolnych chłopów. Dobrze, że nasz Związek organizuje takie wycieczki. Obowiązkiem wszystkich, biorących udział w tej wycieczce, jest mówić w naszych gromadach, że to co piszą nasze gazety, to wielka prawda.

Następnego dnia zwiedziliśmy Wrocław.

Ta sama spotyka nas serdeczność ze strony robotników,gdy po zwiedzeniu miasta i jego zabytków udaliśmy się do Państwowej Fabryki Wagonów „PAFAWAG". — Uczestnicy wycieczki nie kryli wzruszenia. *Franciszek Kwitowski* z powiatu konińskiego mówi:

— Nie wyobrażałem sobie jak wygląda Wrocław. Wiedziałem, że jest zniszczony, ale nigdy nie sądziłem, że aż tak potwornie wojna może zniszczyć miasta. Robotnicy pracują tu naprawdę ofiarnie. Nie przestrasza ich zima. Murarze nie przerywają roboty. Odbudowuje się Wrocław, buduje się całe nowe osiedla, a również ten PAFAWAG został poważnie rozbudowany."

Wszystkie uczestniczki miały możność zwiedzenia przyzakładowego żłobka. *Stanisława Nowicka* z powiatu śremskiego opowiada swoje wrażenia:

— To co widziałam było wzruszające. Maleńkie dzieci robotnic pracujących w tych zakładach mają tu wszelkie wygody, troskliwą opiekę. Mieszkają jak w raju. Pozostawiwszy dzieci w takich warunkach, kobiety mogą spokojnie pracować a po pracy zabrać do domu uśmiechnięte i zdrowe maleństwa.

Lecz to nie wszystko. PAFAWAG ma jeszcze jeden żłobek. Trzy własne przedszkola. Kilka świetlic dla dzieci i młodzieży, świetlice dla pracowników, stadiony i boiska, całe osiedla mieszkaniowe i stale buduje nowe.

— Wierzcie mi, że ta wycieczka to najpiękniejsze chwile mojego życia — mówi wzruszony *Józef Miśka*, małorolny chłop z Aleksandrówka. — Nigdy nie wyobrażałem sobie, że robotnicy w naszym kraju dokonują takich olbrzymich rzeczy. Praca systemem taśmowym, te piękne wagony, gmachy, kina, teatry to wszystko teraz dla ludzi pracy. Wiem, że kroczymy do dobrobytu o jakim nigdy nie marzyliśmy. Dlatego musimy pracować i utrwalać sojusz robotniczo-chłopski.

Na zakończenie zaproszono nas do Teatru Polskiego. Bogaty program wykonał wojskowy zespół pieśni i tańca wrocławskiego okręgu. Na powitanie wygłoszone przez żołnierza odpowiedzieli nasi chłopi szczerymi brawami.

— Był to piękny wieczór — mówi przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich ze Strzałkowa, *Stanisława Chojnacka.* — Teraz jeszcze wydajniej będę pracowała społecznie, bo z nami jest robotnik i wojsko ludowe. Razem walczymy o pokój i razem budujemy szczęśliwe dni wiodące nas do socjalizmu."

Po serdecznym pożegnaniu na dworcu wrocławskim ruszyliśmy zadowoleni i pełni zapału do pracy w drogę powrotną do Poznania.

Wład. J. Ciesielski

Wezwanie korespondentów wolsztyńskich

W Wolsztynie odbyło się drugie z kolei zebranie klubu korespondentów robotniczo-chłopskich z miasta i powiatu. Oprócz licznie zgromadzonych korespondentów wzięli także udział w zebraniu: kierownik wydziału Propagandy KP PZPR — Bronisław Cieślak oraz przedstawiciele Prezydium PRN — Wydział Oświaty, Zarządu Powiatowego ZMP, Komendy Powiatowej SP, Ligi Kobiet oraz redakcji „Gazety Poznańskiej" i „Głosu Wielkopolskiego".

Referat omawiający sprawy organizacyjne oraz najważniejsze zagadnienia polityczno - gospodarcze wygłosił przewodniczący klubu — Henryk Kozłowski.

W dyskusji korespondenci omawiali sprawy związane z ich pracą oraz sprawę nawiązania ściślejszej współpracy z redakcjami. Kierownik Wydziału Propagandy — B. Cieślak omówił aktualne problemy, które powinny znaleźć odbicie w przesyłanym materiale przez korespondentów do redakcji. Również poruszono sprawę otrzymania lokalu dla klubu, który to lokal przyczyni się do rozwinięcia jeszcze większej działalności oraz szkolenia korespondentów z miasta i powiatu.

Po dyskusji korespondenci samorzutnie przystąpili do podjęcia licznych zobowiązań celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz święta 1 Maja.

Jako pierwszy podjął zobowiązanie przewodniczący klubu — H. Kozłowski, który postanowił w swoim zakładzie pracy (Prezydium PRN — Wydział Finansowy) redagować co miesiąc gazetkę ścienną, co trzeci dzień wygłaszać pogadanki w miejscowym radiowęźle, zorganizować wraz z kolegami klubu ekipę łączności miasta ze wsią, zwerbować pięciu korespondentów oraz przeprowadzać wśród młodych członków klubu systematyczne szkolenie. Do współzawodnictwa w podejmowaniu podobnych zobowiązań wezwał Jerzego Chudzikiewicza — korespondenta „Gazety Poznańskiej", który postanowił zwerbować 10 nowych korespondentów oraz redagować gazetkę ścienną w szkole ogólnokształcącej. Tadeusz Adamczak — korespondent „Głosu" zorganizuje w świetlicach wiejskich w powiecie gazetki ścienne związane z 60 rocznicą urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz ze świętem 1 Maja.

Korespondenci „Głosu" — Mieczysław Wawrzynowicz, Leon Ziomek, Kazimierz Wawrzynowicz, Leon Ratajczak, Leon Budzyński, Marian Lipiński postanowili zwerbować nowych korespondentów, redagować gazetki ścienne w swoich zakładach pracy, oraz ożywić działalność w LZS-ach. Kazimierz Kępniak — korespondent „Ekspressu Poznańskiego" zwerbuje czterech korespondentów. Poszczególni korespondenci postanowili także wziąć udział w konkursach „Gazety Poznańskiej" i „Polskiego Radia". Oprócz tych zobowiązań indywidualnych wszyscy korespondenci klubu postanowili urządzić w dniu 1 maja imprezę sportową, w której wezmą udział pobliskie powiaty.

Klub wolsztyński wezwał do współzawodnictwa w podejmowaniu podobnych zobowiązań kluby w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej. (an)

18 KRONIKA MARZEC

WTOREK
Edwarda

Słońce w.: 6.01
zach.: 18.02
Księżyc w.: 1.48
zach.: 8.16

W zachodniej połowie kraju rano lokalne mgły lub zamglenia, w ciągu dnia w całym kraju na ogół dość pogodnie. Nocą spadek temperatury od —3 st. C na zachodzie do —9 st. C na wschodzie kraju. Dniem temperatura maksymalna od +2 st. C do + 7 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północno-zachodnich i północnych.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16

APTEKI:
nr 102 — Rokossowskiego
nr 108 — Garbary 28
nr 110 — Dąbrowskiego 76
nr 111 — Ostroroga 6
nr 116 — Dzierżyńskiego 107
nr 175 — 23 Lutego 8

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik".
Redaguje zespół.
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 II ptr.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacz. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).
Godziny przyjęć: od 10—12.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714.
Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-10578

ZWYCIĘŻYŁ zespół artystyczny PDK w Żarach

W Żarach zakończył się organizowany przez Powiatową Radę Zw. Zawodowych — Festiwal Sztuk Polskich. — Pierwsze miejsce w festiwalu jury kokursowe przyznało **zespołowi Pow. Domu Kultury** za wykonanie komedii muzycznej pt. **„Wodewil Warszawski'**. Poza tym wyróżniono zespoły: **Międzyzwiązkowy z Gubina** za sztukę **„Dobry Człowiek"** Gruszczyńskiego, oraz **zespół świetlicowy Huty Szkła w Kunicach Żarskich** za 1-aktówkę **„Zaprzęgaj konia"**. Bezkonkurencyjnym był zespół świetlicowy z Żar, który wykonał 3-aktową sztukę Kruczkowskiego pt. „Odwety". Niestety zespół nie został sklasyfikowany z uwagi na to, że „Odwety" nie wchodziły w program festiwalu.

(elE)

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry

OPERA — godz. 18.30 **„Bunt żaków"**
POLSKI — g. 18.30 **„Balladyna"**
MŁODEGO WIDZA g. 17 **„Królowa śniegu"**
ARKADIA — g. 20.30 **„Żarty z karty"**
TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Wągrowiec — g. 19 **„Niespokojna starość"**
PAŃSTWOWY TEATR W GNIEŹNIE: Leszno — **„Szczęście Frania"** Września — **„Próba sił"**

Kina

APOLLO — g. 16, 18, 20 **„Na arenie"** (od lat 14)
BAŁTYK — g. 14 — **„Śluby kawalerskie"**, (od lat 7), g. 16, 18 i 20 **„Zabawna historia"** (od lat 12)
MUZA — g. 14 i 14 — aktualności, g. 16, 18 i 20 **„Sumienie"** (od lat 14)
RIALTO — g 16, 18 i 20 **„Pierwsze dni"** (od lat 10)
WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 **„Święto pracy i pokoju"**, g. 18 i 20 **„Rwący potok"** (od lat 18)
FOTOPLASTIKON g. 10—22 — **„Tunis"**

Wystawy

MUZEUM NARODOWE **„Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX w."** niedz., wtorek, czwartek i sobota g. 10—15, środa i piątek g. 13—19
ARCHIWUM PAŃSTW. ul 23 Lutego 41/43 — **„Wielkopolska i Poznań w dokumencie archiwalnym"** (codziennie z wyjątkiem pon. g. 10—16)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — **„Sztuka i życie"** g. 10 — 17, codziennie g. 10 — 18.
ŚWIETLICA ART.-PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — **„II wystawa prac kobiet-plastyczek okręgu poznańskiego"** (g. 10—18)
TPPR, ul Wrocławska 25 a — **„Ormiańska Socjalistyczna Republika Radziecka"** (g. 8 do 21)

Radio

Program II
fala Poznania 249 m

5.05, 6.30, 7.55, 17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty: 5.10, 6.50, 14.40 — utwory na klarnet, — 14.50, 16.20 (P) — uczniów Państwowych Szkół Muzycznych w Poznaniu, 17.15 (P) — muzyka operetkowa, 18 — muzyka ludowa, 20, 21.45 (P) — pieśni góralskie, 22.15

Audycje inne: 6.15 (P) — „Sprawa jest prosta", 6.18 (P) „O czym rolnik powinien pamiętać", 7.50 kalendarz radiowy, — 13.30, 13.55 — szkolna 15.30 — dla dzieci, 16 Wszechnica Radiowa, 16.50 (P) — autorzy przed mikrofonem, — 17.40 (P) — dla kobiet pt. „W służbie telekomunikacji", 17.45 — ludzie pierwszego szeregu, 18.30 — Wszechnica Radiowa, 19.05 (P) — „Dawniej a dziś", 19.20 (P) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności